Nr. 203. Kraków, 4 Września — Czwartek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość upraszа się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Rzeszowski, Faubourg Poissonière 38); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 3 września.

Rezolucya przyjęta bez rozpraw na zgromadzeniu w Lincu przez 75 deputowanych stronnictwa wiernokonstytucyjnego jest aktem nerwowej bojaźni połączonej z bezmyślnością i bezradnością polityczną. Rezolucya uderza na alarm z powodu ostatnich wyborów, mówi „o groźnych obawach z powodu dotychczasowej akcyi i składu gabinetu“ — jakkolwiek w składzie tym obok dawnego ministra z tego samego stronnictwa, są krzesła nowo obsadzone, które możnaby oznaczyć znakiem zapytania, niepominąwszy fotelu prezydyalnego hr. Taaffego i jego kolegi bar. Korba, trzy zaś miejsca wolne, pozostają jakoby przeznaczona nagroda dla konkursu stronnictw. O akcyi nowego gabinetu nie ma jeszcze mowy, bo w niczem nie mogła się ona jeszcze naznaczyć. Akcya poprzedzająca utworzenie gabinetu była czysto osobistą akcyą hr. Taaffego, a choć nie wyjawiona dotąd w szczegółach, z dotychczasowych jej rezultatów sądząc, nie można jej zarzucić nic przeciwnego duchowi konstytucyi. Jeśli hr. Taaffemu powiodło się przywabić Czechów i zobowiązać ich do wstąpienia na tory parlamentarne, to w tem jeszcze nie ma cienia zamachu lub naruszenia konstytucyi. Wszak nieobecność Czechów była konstytucyjną anormalnością, a sami przywódzcy stronnictwa wiernokonstytucyjnego uznawali niebezpieczeństwo tego położenia, wszak Dr Herbst rozpoczynał rokowania w tym celu, do którego doprowadził hr. Taaffe. Poprzedni minister spraw wewnętrznych a obecny prezes gabinetu o ile wiadomo żadnem zobowiązaniem, żadnem ustępstwem z góry naznaczonem nie okupił zgody z Czechami, choć Dr Herbst nieszczędził im przyrzeczeń w poprzednich układach.

Posłowie wiernokonstytucyjni zgromadzeni w Lincu mimo tego, a może dla tego, że hr. Taaffe uprzedził Dra Herbsta *et consortes* w porozumieniu z Czechami, rzuca nowemu gabinetowi rękawicę, w imię wielkich zasad a raczej wielkich słów. Rezolucya bowiem mówi: „o nietykalności liberalnych i konstytucyjnych instytucyj,“ a dalej znów „o prawnopolitycznych podstawach państwa i wypływających z nich ustawach cywilizacyjnych i liberalnych.“ Wszystko to tylko frazesa, po za któremi jedno tylko szczerem wyznaniem, to obawa o interesa a raczej bezwzględną przewagę Niemców austryackich.

Cieszymy się bardzo z takiego obrotu narad w Lincu. Wśród chwiejnego położenia, kiedy ważyły się jeszcze szale na dwie strony, a nowy gabinet miał w pogotowiu dwa przebrania, dziś ma już tylko jedną drogę przed sobą; rzucając rękawicę posłowie wiernokonstytucyjni przeważyli sami szalę na stronę konserwatywną, ugodową i autonomiczną.

Po wypowiedzeniu wojny ze strony centralistów hr. Taaffe i jego towarzysze już nie mają wyboru, i szukać muszą obrony i poparcia u przeciwnego stronnictwa.

Po wyzywającym wstępie, druga część rezolucyi daje świadectwo ubóstwa stronnictwa, które nic dodatniego w swym programie nie umie postawić, tylko powtarza piosnkę o rozbrojeniu i mówi o uporządkowaniu budżetu, o poprawie stosunków ekonomicznych.

Któżby się na te *pia desideria* niezgodził, ale z podobnych ogólników nieutworzy się program polityczny.

Dobrą to wróżbą dla kierunku, jakim pójdzie nowy gabinet, że stronnictwo wiernokonstytucyjne uprzedzając zebranie Rady państwa zajęło wręcz opozycyjne stanowisko. Teraz nadchodzi kolej dla innych stronnictw, czas już, aby i one naznaczyły swój stosunek jeśli nie do gabinetu to między różnemi odcieniami, które mają się złożyć na większość konserwatywno-autonomiczną w parlamencie. Jak zawsze, tak i tutaj, łatwiejszą negacya niż afirmacya. Wszelako opozycya centralistów jest jakby wyzwem i wskazówką dla autonomistów, obawa liberalizmu niemieckiego powinna dodawać otuchy konserwatystom.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 2 września.

☐ Hr. Andrassy nie chce utrudniać rządów swemu następcy i to jest jak się pokazuje główną przyczyną, że dotąd nie nastąpiła urzędowa formalna nominacya bar. Heymerlego. Niektórzy twierdzą, że ta chęć ministra pokończenia spraw bieżących, musi pociągnąć za sobą kilkumiesięczne prowizoryum. Nie zdaje mi się wszakże, aby obawy te lub może nadzieje mogły mieć podstawę. Załatwienie kwestyi Arab-Tabii, uregulowanie granic Czarnogóry i nakoniec okupacya Nowego Bazaru, są to wszystko rzeczy zdecydowane w zasadzie, a na wypełnienie formalne dostatecznem będzie dwa tygodnie czasu. Hr. Andrassy ustępując z urzędu, zamyka sobą, że tak powiem pierwszy akt dramatu wschodniego. Nastąpi pauza. Polityka zostanie na jakiś czas usuniętą na drugi plan. Tak przynajmniej tłumaczą sobie nominacyę bar. Heymerlego. Nie znaczy to bynajmniej, że nowy minister spraw zewnętrznych będzie używał spokoju, spoczywając na laurowych wieńcach, które hr. Andrassy nagromadził. Bar. Heymerle ma przed sobą wielką i mozolną, chociaż być może nie tak głośną i wdzięczną pracę. Jak wiadomo, handlowe stosunki Austryi z sąsiedniemi krajami ucierpiały wiele na tem, że dzisiejszy minister oddany wyłącznie zawiłej polityce anneksyi i rozszerzenia sfery naszego działania na Wschodzie, zaniedbał trochę handlowe stosunki kraju. Prowizoryum przedłużane od dwóch lat na trzy to na sześć miesięcy, stworzyło przykry i niepewny stan dla naszych przemysłowców. Odnowienie traktatu handlowego z Francyą i Anglią nabiera wielkiej doniosłości wobec polityki cłowej ks. Bismarka. Pierwszem więc zadaniem bar. Heymerlego powinna być gałąź polityczno-ekonomiczna, której ostatnie ministerium nie pielęgnowało dostatecznie.

Obecna sytuacya na Wschodzie nie pozwala przewidzieć, jak długo potrwa stan rzeczy stworzony traktatem berlińskim. Jak długo Wschód używać będzie pokoju, spożywając błogo owoce nowoczesnej dyplomacyi. Nikt wszelako nie łudzi się nadzieją, a nawet sami twórcy traktatu nie posuwali optymizmu tak daleko, aby myśleć, że obecny stan półwyspu Bałkańskiego jest stałym.

Prędzej czy później rozegrać się musi drugi akt rozpoczętej akcyi. Jakie czynniki wystąpią w tym drugim okresie, nie wiadomo. Są ludzie, którzy wierzą w to, że hr. Andrassy odegra w nim na nowo wybitną i przewodniczącą rolę. Inni są znowu zdania, że dzisiejsze prowizoryum pociągnie za sobą radykalną zmianę systemu. Pewnem atoli jest, że zależeć będzie wszystko od tego, jak długo ten międzyakt potrwa, dłuższe albowiem prowizoryum, pomimo wszelkich wpływów, jakie Andrassy umie zachować, musi nieznacznie wprowadzić politykę na inne zupełnie tory i nawet hr. Andrassy musi zczasem znaleść się raptem w obec sytuacyi, której dzisiaj nie przewiduje. Stronnictwo konserwatywne, lub jak je tu nazywają, stronnictwo dworu, któremu bar. Haymerle będzie musiał uledz, zajmie z czasem wybitne stanowisko, którego przy Andrassym nie miało. Wezwanie na posadę ministra spraw zewnętrznych jednego z wybitniejszych zwolenników, a nawet przeciwników Andrassego — rozumiem przezto wybitniejszych ludzi zajmujących odpowiednie towarzyskie stanowisko, uważałbym za bezpieczniejsze dla tych, którzy się łudzą nadzieją powrotu hr. Andrassego. Nominacya zaś br. Haymerlego stworzy mojem zdaniem stan rzeczy, którego dzisiaj sam hr. Andrassy nie przewiduje, a który uniemożliwi zczasem powrót jego do rządów. Czy będzie to zaletą, lub ujemną stroną nowego ministra, przyszłość pokaże.

Poznań 1 września.

Ruchu wyborczego dotąd u nas zupełnie nie widać, chociaż termin wyborów się zbliża; dowodzi to braku stronnictw, co u nas właściwem; chodzi tylko o ścisłe ze strony każdego oddanie głosu, by rodak wyszedł z urny wyborczej, a o tem wątpić nie można. Termin wyborów uniemożebni udział stąd w uroczystości jubileuszowej Kraszewskiego w Krakowie, bo tu nikt, bez uszczerbku, wydalić się nie będzie mógł. Każdy głos jest ważnym, a oddać go trzeba osobiście, wszelkie plenipotencye są wykluczone. Tymczasem wybory co do dnia, spotykają się z datą wyznaczoną do obchodu tego jubileuszu. Ale jeśli u nas cicho i spokojnie, to za to w Niemczech ruch wyborczy rzadkiego jest ożywienia; bo też tam chodzi stronnictwom o wydarcie sobie większości rządów, berła parlamentarnego i każde stronnictwo w Niemczech ma trudne położenie Rząd prawami celnemi oburzył sobie żydów, wielką potęgę w Niemczech, mającej całą prasę w swych rękach, a żydzi dziś z zaciekłością stoją w opozycyi. Katolicy poparłszy rząd, a nic dotąd nie otrzymawszy co do swobód Kościoła, również wobec swych wyborców trudne będą mieli stanowisko. Liberały odepchnięci ze strony rządu, byliby mogli mieć najsilniejszą pozycyę w mieszczaństwie i biurokracyi, gdyby kiedykolwiek byli okazali wierność zasad, a nie ciągłą chwiejność i górowanie interesów osobistych. Rozbicie więc tak wielkie, że żadnego horoskopu wyborczego stawić niepodobna, ale żelazny kanclerz zbierze pewno pożądany owoc większości z chaosu, który jakby rozmyślnie stworzył.

Prawo naznaczające język niemiecki za wyłącznie urzędowy, stosują obecnie władze administracyjne do napisów ulic, miast i miasteczek naszych, co nawet magistrat poznański polakożerczy do tego stopnia oburzyło, że zaniósł zażalenie do ministerium, żądające pozostawienia napisów polskich obok niemieckich. *Rabies teutonica* wszędzie tak daleko idzie, że np. w urzędach stanu cywilnego tak przekręcano imiona i nazwiska polskie przy zapisach chrztów, ślubów, śmierci, iż koniecznie w przyszłości musiałoby to największe zajścia i komplikacye prawne stworzyć i zmusiło to naczelnego Prezesa do wydania rozporządzenia pod zagrożeniem surowych kar, by imiona i nazwiska polskie wiernie zapisywanemi były. *Kuryer Poznański* pierwszy zwrócił uwagę na to, co się w tych biórach w tym kierunku działo.

Polowanie na kuropatwy otwarte od 19 b. m., ale z wielkim zawodem dla myśliwych i gospodarzy; słoty całego lata najniekorzystniej wpłynęły na ilość zwierzyny, której się spodziewano nadzwyczaj licznej.

Wiedeń 2 września. Do pytań w okólniku ministra rolnictwa, odnoszących się do spraw rybołowstwa, dodany jest zarys postępowania w ustępie 4 okólnika w celu określenia prawa rybołowstwa a na wodach śródziemnych podanego. Jest on następujący:

1) W tych częściach wód publicznych, w których dotąd każdemu wolno było ryby łowić, prawo o łowieniu ryb na przyszłość służyć będzie: *a*) na jeziorach i wodach płynących począwszy od miejsca od którego zaczyna się ich używanie do żeglugi lub spławu, krajowi; *b*) w innych publicznych wodach, gminie miejscowej w granicach kraju a względnie gminy.

2) W tych częściach wód publicznych w których dotąd każdy członek lub każdy mieszkaniec gminy lub oddziału gminy, z tytułu tego swego przymiotu ryby łowić mógł, na przyszłość prawo rybołowstwa służyć ma gminie lub oddziałowi gminy jako takim.

3) Powyższe ustępy 1 i 2 wchodzą w życie z tem ograniczeniem, że tym osobom, które w wspomnionych wodach rybołowstwo dotąd sposobem zarobkowania wykonywały, dalsze łowienie o ile je same jako przemysł wykonywają zostaje dozwolone, pod warunkiem przestrzegania ogólnych policyjnych przepisów tyczących się rybołowstwa.

4) Inne prawa rybołowstwa dotąd istniejące pozostają na dal nienaruszone, z jedynym wyjątkiem praw, których przedmiotem używanie takich przyrządów łowienia jakich zupełne usunięcie leży w interesie rozmnożenia i poprawy stanu ryb np. samołówek, płotów, sieci zamykających itp. Prawa takie mogą być wykupione przez innych do rybołowstwa uprawnionych, którymby dalsze ich trwanie wyrządzało szkodę, albo przez kraj, albo nakoniec przez państwo.

5) Utrzymane w swej mocy i istnieniu prawa rybołowstwa wymagają jednak pod względem ich wykonywania ściślejszego urządzenia i to w ten sposób, aby bezpośrednie ich wykonywanie dostało się w ręce takich osób, po których jako posiadaczach lub dzierżawcach większych przestrzeni wód należytego postępowania stanowczo spodziewać się można, a zatem aby po pierwszem zorganizowaniu wykonywania rybołowstwa w pewnym okręgu wodnym, które nastąpi za współdziałaniem władzy, nadal główne znaczenie miało własne działanie interesowanych nie zaś dozór lub inne wdawanie się władzy.

Przytem należałoby się ograniczyć do takich wód które wogóle wielkie mają znaczenie dla rybołowstwa, a z drugiej strony uwzględnić tę okoliczność, że dla pewnych wód uzasadniony ich podział na pewne według jednolitych zasad użytkowane przestrzenie, jak równie pewne wspólne urządzenia i prawidła dla całych wód są pożądane, podczas gdy dla wód innych (np. jezior) tylko to ostatnie wystarczy a nawet w ogóle tylko ono przeprowadzić się da. Tym uwagom odpowiedziałyby może następujące przepisy.

Wykonywanie rybołowstwa

A) Okręgu rybołowstwa.

§ *a*) Wody publiczne większej rozciągłości, które dla rybołowstwa ważne mają znaczenie, podzieli władza administracyjna na okręgi wielkości takiej, aby odpowiadały warunkom należytego zarządu (zagospodarowania).

Ustawodawstwo krajowe oznaczy, czy i pod jakiemi warunkami, przestrzenie lub powierzchnie wód większych rozmiarów, jeżeli i dokąd prawo łowienia ryb na nich jednemu uprawnionemu służy, na żądanie tegoż jako okrąg samoistny pozostawione być mają.

§ *b*. Woda prywatna połączona z okręgiem (§ *a*) tylko wtenczas bez zezwolenia jej posiadacza do okręgu wciągniętą być może, jeżeli jest rzeczą niemożebną zamknąć okrąg przed wodą prywatną w sposób taki, aby zapobiedz przechodzeniu ryb, a posiadacz wody prywatnej niechce się zobowiązać do zaniechania wszelkiego rybołowstwa.

§ *c*) Rybołowstwo według okręgów, z wyjątkiem okręgów samoistnych, należy wydzierżawić. Przy równych warunkach należy dać pierwszeństwo ofercie uprawnionego w tym okręgu do rybołowstwa a gdyby takich kilku było, temu, który posiada znaczniejsze prawo do łowienia ryb.

Dochód z dzierżawy należy do tych, którzy w odnośnym okręgu mają prawo rybołowstwa i to w częściach, które nie uwłaczając innej ugodzie, władza administracyjna, a w razie gdyby strony tem się nie zadowoliły, sąd po przeprowadzonym sporze każdemu według jego udziału w wydzierżawionem rybołowstwie wyznaczy.

Bliższe przepisy względem wydzierżawienia i jego trwania, pozostawia się ustawodawstwu krajowemu.

§. *d*) Poddzierżawianie okręgów, jak równie wydzierżawianie okręgów samoistnych według części, lub na zmienne okresy czasu jest zabronione.

§. *e*) Przepisy §. c) nie mają zastosowania do okręgów i ich części, w chwili ogłoszenia ustawy przez uprawnionego do rybołowstwa już wydzierżawionych i to przez czas trwania tych dzierżaw.

Kontrakty dzierżawy zawrzeć lub odnowić się mające po ogłoszeniu ustawy, nie przeszkadzają zastosowaniu §. *c*).

Dalsze dzielenie takich w chwili ogłoszenia ustawy istniejących okręgów dzierżawnych według przestrzeni albo przez nadanie rybołowstwa według zmiennych okresów czasu jest zakazane.

B. *Stowarzyszenia rybołowcze.*

§. *f*) Wody, w których w myśl §§. *a*), *c*) utworzone zostały okręgi rybołowstwa, mają być przez władzę administracyjną według zachodzących okoliczności uznane, albo jako jeden okrąg stowarzyszenia, albo też mogą być podzielone na kilka takich okręgów, z których każdy obejmować ma kilka okręgów rybołowstwa.

Ogół każdoczesnych dzierżawców, a względnie właścicieli okręgów, do jednego stowarzyszenia należących, tworzy stowarzyszenie rybołowcze.

Obowiązkiem stowarzyszenia jest zarządzić odpowiednie środki dla gospodarczego prowadzenia i skutecznego rozwoju rybołowstwa w okręgu stowarzyszenia, a w szczególności wyśledzić i ozna-

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRYNICY

W sierpniu.

Cóż donieść z Krynicy chyba to, że ciągle deszcz, deszcz i jeszcze raz deszcz, przy którym wszelkie niedogodności, jakich tu sporo, stają się jeszcze dolegliwszemi. To też nic nie słychać w około siebie, jak tylko różnojęzyczne utyskiwania i po polsku i po niemiecku i po francusku, a nawet i po żydowsku. Nie należy się też dziwić, że i list mój niniejszy pełen będzie jeremiad, bo wszak to miło, jeżeli co komu dolega, podzielić się troską z drugim, poskarżyć się, bo to przynajmniej pozornie zdaje się ulgę przynosić.

Zanim jednak do jeremiad przystąpię, muszę zaraz powiedzieć, że niedogodności staramy się przygłuszyć różnemi zabawami i rozrywkami. Wycieczki w roku bieżącym zupełnie się nie udają, a jeżeli jakie towarzystwo wybierze się na wycieczkę korzystając z kilku promieni słońca, wraca niezawodnie zmoknięte, natomiast reuniony i bale bywają częste i ożywione. Po odczytach Szmita, kilku koncertach znakomitych wirtuozów odbył się w piątek dnia 15 b. m. odczyt Sienkiewicza (Litwosa); w niedzielę znów dnia 17 sierpnia mieliśmy loteryę fantową na korzyść stowarzyszenia opieki nad wdowami, która mimo deszczu i chłodu powiodła się znakomicie; a zresztą trupa teatralna p. Woźniakowskiego dająca pierwotnie przedstawienia w jednej połowie stajni, przy akompaniamencie mieszkańców drugiej połowy, codziennemi przedstawieniami stara się nas rozerwać. Obecnie przedstawienia odbywają się nawet czasem dwa razy dziennie w połowie krytego chodnika, którą zabito deskami. Stwarzamy też sobie uroczystości i obchody w pomniejszych kółkach i tak d. 15 b. m. było uroczyste poświęcenie domu p. Znamirowskiego, a zarazem podobno obchód 25-letniej działalności lekarza zakładu Dra Zieleniewskiego, dnia następnego grono bawiących tu lekarzy zebrało się na wspólny obiad dla uczczenia protomedyka Dra Biesiadeckiego, który tu na dni kilka przybył.

Mogłoby się zdawać, że tak ożywiony sezon pozostawi po sobie miłe wspomnienie u wszystkich tu bawiących. Możeby i tak było istotnie, gdyby pobyt tutejszy nie był ciągłą walką wprawdzie nie o byt, ale o jakie takie wygody. Od przybycia aż do wyjazdu trapi tu każdego, brak nie już komfortu, ale rzec można najprostszych wygód. Dziwić się też należy, że zarząd w interesie samego zakładu nie postara się o usunięcie wielu drobnych niedogodności, co połączoneby było z niewielkim wydatkiem. Do takich niedogodności należy np. nader skąpe oświetlenie zakładu, zaledwie bowiem kilkanaście latarń ma przeznaczenie oświetlania głównej drogi wzdłuż zakładu. Powiadam: ma przeznaczenie, gdyż w żaden sposób nie można mówić o oświetleniu drogi, choćby miejscami, latarnie bowiem świecą się tylko wtedy, jeżeli jest noc pogodna, spokojna, a więc, kiedy stosunkowo najmniej sztucznego oświetlenia potrzeba i to znów świecą się latarnie te nieoświetlając, bo z jednej strony szyby w nich są w stanie nieprzepuszczającym światła, a z drugiej strony konstrukcya lamp jest tak sztuczną, że płomień zapewne, aby nie zapuścić ognia, jest ukrytym. Opowiadają tu, że protomedyk Dr Biesiadecki był tak zaciekawiony konstrukcyą tych latarń, iż stanąwszy pod jedną z nich z zapaloną zapałką szukał płomienia, ale go dostrzedz nie mógł.

To jednak tylko jedna z pomiędzy niedogodności a która w najpierwszym naszym zakładzie kąpielowym miejsca by przecież mieć nie powinna. Daleko przykrzejszemi są niedogodności wypływające z braku sali na wszelkiego rodzaju zebrania, w której mogłyby się odbywać koncerta, sala bowiem w głównej restauracyi zwanej „pod Barankiem“ jest nader niską tak, że powietrze przy większych zebraniach, zwłaszcza przy oświetleniu wieczorem staje się tak dusznem jakby w rzeczywistej owczarni. Dla tego też jak wspomniałem, przedstawienia teatralne odbywają się w stajni lub w połowie krytego chodnika, przez co goście tylko z połowy tego ostatniego w czasie deszczu korzystać mogą. Na gruzach fundamentów dawnego teatru nie wielkim kosztem dałaby się wystawić prowizoryczna sala z drzewa, którаby na powyższe cele służyć mogła.

Najwięcej dają się jednak we znaki przybywającym tu niedogodności wypływające z braku odpowiednich mieszkań. Pomieszkania tutejsze podzielić wypada na 3 rodzaje: mieszkania w hotelach, w domach prywatnych i w domach rządowych. W hotelach są wprawdzie pomieszkania urządzone w ten sposób, że mogą zwykłe wymogi co do wygody zaspokoić, ale za to cena ich przechodzi wszelką słuszną miarę. W niektórych domach prywatnych można też znaleść odpowiednio urządzone mieszkania, ale również cena ich jest niestosunkowo wysoką. Co do domów rządowych, to cena pomieszkań w nich jest względnie do innych mierną, ale pod względem wygód ostatnie zajmują one miejsce. Umeblowanie w nich wszędzie bardzo niedostateczne, liche, stare, nader podniszczone, materace w niektórych domach dawno nie przerabiane, twarde jak deski, okna i drzwi źle zaopatrzone, pieców z bardzo małym wyjątkiem niema, w klimacie jednak tutejszym nie byłyby one czasem zbytecznemi. Służba w domach rządowych mniej niż niedostateczna, brak dzwonków, aby w razie potrzeby można służbę przywołać, to też jeżeli chory przybędzie tu i zapadnie na zdrowiu ciężej, tak iż w łóżku pozostać musi, przedstawia obraz Łazarza, którego obsługuje czasem tylko odwiedzający go znajomy. Właściciele hotelów i domów prywatnych wyzyskują ten brak odpowiednich pomieszkań różnemi sposobami, już to podnosząc ceny do wysokości mogących iść w zawody z cenami hotelowemi pierwszorzędnych stolic europejskich, już też dopuszczając się różnych nadużyć przy obliczaniu czasu najmu, (pod tym względem krążą tu różne opowieści zakrawające na anegdotki) narażające gości na nieprzyjemności i straty.

Temu dla gości kąpielowych przykremu stanowi rzeczy mógłby rząd w dwojaki zapobiedz sposób: albo budując więcej domów odpowiednio urządzonych, przez co zmuszałby właścicieli domów prywatnych, iż przez konkurencyę musieliby stósować się do tego, coby rząd pod względem swych domów postanowił, albo też pewniej jeszcze a rychlej przez wydanie odrębnej ustawy o najmie mieszkań (*Mietsordnung*), którаby tylko w zakładzie zdrojowym krynickim obowiązywała. Zastósowanie bowiem ogólnej ustawy o najmie mieszkań w Krynicy, wobec wyjątkowych stosunków, nie jest stosownem i dlatego wydanie ustawy w mowie będącej byłoby bardzo pożądanem. Ustawy takie odrębne co do najmu pomieszkań wydało namiestnictwo czeskie dla zdrojowisk czeskich, dlategoteż wydanie ich dla zdrojowisk galicyjskich wogóle, a w szczególności dla Krynicy nie powinno natrafić na przeszkody. W ustawie czeskiej istnieje przepis, iż mieszkania wynajmują się tygodniowo. Już ten jeden przepis, gdyby go w Krynicy zaprowadzono oddziałałby bardzo zbawiennie na przykre stosunki z najmu wypływające. Dziś właściciele domów prywatnych nie chcą inaczej wynajmować pomieszkań, jak tylko na cały sezon. Jeżeli więc przybędzie ktoś w epoce największego zjazdu, gdy w domach rządowych nie znajdzie żadnego pomieszkania, a również wszelkie lepsze pomieszkania prywatne są już zajęte, w takim razie musi wziąść i najgorsze pomieszkanie prywatne, nieraz ze stajni przerobione, za wysoką cenę na cały sezon, bo inaczej właściciel wynająć nie chce, nie pozostałoby więc nic innego przybywającemu, jak co prędzej wracać do Muszyny, aby się na pociąg nie spóźnić, gdyż i w Muszynie niema zupełnie odpowiedniego noclegu, albo nocować w parku krynickim.

Z najętem złem pomieszkaniem jest przybywający przez cały swój pobyt związanym, bo zapłacił za nie na cały sezon drogo i to nieraz z góry. Gdyby zaś istniał przepis, iż mieszkania wynajmują się tygodniowo, gość kąpielowy zmuszony za przybyciem zająć nieodpowiednie mieszkanie po tygodniu przeniósłby się do lepszego i tylko przez pierwszy tydzień swego tutaj pobytu byłby zmuszonym mieć złe pomieszczenie. Przepis ten i pod innym względem dobrzeby oddziałał. Właściciel złego pomieszkania widząc, że ono tylko przez tydzień lub dwa, w czasie największego zjazdu, z potrzeby bywa wynajmowane, starałby się poprawić je lub przez lepsze umeblowanie tegoż, przez większe wygody zatrzymać w niem gości. Powoli więc właściciele złych mieszkań uczyniliby je odpowiedniejszemi. Skoro już mowa o poprawie nieodpowiednich pomieszkań, nie od rzeczy będzie może napomknąć i o tem, że istnieją tu pod względem sanitarnym tak nieodpowiednie mieszkania, iż nietylko w żadnym zakładzie kąpielowym ale nawet w żadnem mieście cierpianemi być nie powinny.

Brak i pod tym względem wszelkiej opieki, wszelkiego porządku, domy drewniane przystawiane jedne do drugich, tak, iż nawet własnych wchodów nie mają, tylko dwa domy mają wspólne wchody i pod względem bezpieczeństwa przed ogniem nie odpowiadają przepisom policyjnym. Istnieje tu wprawdzie po za szeregiem domów rządowych szopa, na której szumny napis: „Skład narzędzi pożarnych“. Cóż jednak pomogą narzędzia, jeżeli nie będzie kto ich użyć umiał, a zresztą, w jakim stanie są te przyrządy nie wiem, bo na szczęście dotąd nie miałem sposobności widzieć ich zastosowania, zapewne jednak są w dobrym stanie, bo budynki rządowe nie są zabezpieczone, rząd więc o własną skórę dbać musi. Ale domy prywatne nieodpowiednio budowane, grożą w razie pożaru także i budynkom rządowym, a gdy wszystkie prawie domy są drewniane, pożar w mgnieniu oka znaczne zniszczenie zrządzić może.

Inne znów niedogodności wynikają ztąd, że pod względem administracyjno-porządkowym obszar zakładu zdrojowego w Krynicy aż do trzech władz należy. W zakładzie właściwym władzą taką jest zarząd zakładu, na gruntach wsi Krynicy wójt tejże, a nakoniec grunta koło zdroju słotwińskiego podlegają wójtowi gminy Słotwiny. Przypomina to małe państewka b. Związku Niemieckiego. W cza-

czyć miejsca ochronne dla tarcia się ryb i do rozwoju ikry, dalej stowarzyszenie za zezwoleniem władzy na ustanowić przepisy, dla członków stowarzyszenia moc obowiązującą mające, w przeciwnym razie w szczególności wykonywania rybołowstwa, mianowicie co się tyczy czasu i sposobów łowienia uwzględniając przy tem odnośne ustawowe zakazy.

W tym samym celu mogą być połączeni w stowarzyszenie rybołowcze, w skutek polecenia władzy administracyjnej, każdocześni uprawnieni do rybołowstwa w takich wodach, które dla rybactwa mają wielkie znaczenie, względem których jednak zastosowania §. a) nie uznano za rzecz potrzebną.

§. g) Każde stowarzyszenie rybołowcze musi mieć swe statuta i przewodniczącego, który je na zewnątrz zastępuje, jego sprawami kieruje i utrzymuje kadaster rybołowstw do stowarzyszenia należących.

Statuta muszą zawierać zasadę obliczania głosów i wkładek członków, warunki potrzebne do ważnej uchwały, wreszcie sposób załatwiania spraw ze stosunku stowarzyszenia powstać mogących.

Statuta i każdą ich zmianę podać należy do wiadomości właściwej władzy administracyjnej.

Przy układaniu pierwszego statutu dla stowarzyszenia rybołowczego, które nastąpi za pośrednictwem władzy administracyjnej, służy każdemu członkowi jeden głos i do uchwały potrzebną jest osobista obecność lub udział przez pełnomocników przynajmniej połowy członków stowarzyszenia, ważność zaś powziętych uchwał wymaga bezwzględnej większości oddanych głosów.

O ile w ten sposób ważne uchwały nie dojdą do skutku, zarządzi władza administracyjna tymczasowo, czego uzna potrzebę.

§. h) Członek z stowarzyszenia występujący, zostaje jeszcze przez dwa lata licząc od chwili wystąpienia, odpowiedzialnym za zobowiązania przez stowarzyszenie przed jego wystąpieniem zawarte.

Rosya.

Z wiadomości bieżących z Rosyi podajemy w dalszym ciągu co następuje:

St. Pet. Wiedomosti umieszczają takie szczegóły o wykonaniu w Odessie kary śmierci na politycznych przestępcach Czubarowie Lizohubie i Dawydence. Wszyscy trzej skazani przepędzili ostatnią noc, według zwyczaju: razem. Dwóch z nich: Czubarow i Dawydenko zażądali w nocy wódki, która też niezostała im odmówioną. Lizohub zaś wódki nie pił, nad rankiem tylko wypił kieliszek wina. Spowiadać się, ani nawet przyjąć popa wszyscy trzej nie chcieli. O 5ej z rana zgromadziły się liczne tłumy ludu koło więzienia, przy którem na placu i ulicy pilnowali porządku policyanci i żandarmi. Przybyli też jednocześnie do więzienia: policmajster jen. Haneckí, komendant miasta jen. Wilk i inni. Bataliony piechoty i sotnie kozackie stanęły na placu i uformowały czworobok. Po kilku minutach otworzyła się brama więzienia i wyjechał z niej wóz czarny, zaprzężony parą koni, na którym siedzieli obróceni plecami do koni trzej skazani w odzieży aresztanckiej z przewiązanemi w tył rękami. Każdy z nich miał na piersiach czarną drewnianą tablicę z białym napisem: „Zbrodniarz polityczny.“ Następnie ruszył pochód, a za nim ciągnęło mnóstwo karet, faetonów, dorożek, tudzież prostych wozów, na których mieściło się po 8 do 10 ludzi. Większość jednak publiczności szła pieszo; tłumy, w miarę postępu, coraz się zwiększały. Na placu koło rzezalni, o wiorst 6 za miastem, czekały na przybycie pochodu nowe tłumy ludu, mniej więcej kilkunastotysięczne. Stały też tam oddziały wojska, okrążywszy czworobokiem trzy szubienice. Szubienice te, umieszczone szeregiem jedna przy drugiej na podwyższeniu o kilku stopniach, pomalowane były na czarno, równie jak i schody. Za szubienicami wykopane były trzy jamy, nad któremi stały trzy czarne trumny, pokryte szarem płótnem. O godzinie 10ej wóz wiozący skazanych stanął na miejscu. Towarzyszące mu wojska weszły w czworobok wojsk stojących na placu i tym sposobem utworzyły łańcuch podwójny. Wóz zatrzymał się. Kat Frołow, chłop wysoki i barczysty w pąsowej koszuli i czarnej kamizelce wstąpił na wóz, odwiązywał skazanych każdego z osobna i sprowadzał na ziemię, poczem czarny wóz odjechał. Bębny ucichły — nastąpiła cisza grobowa, śród której dała się słyszeć komenda. Zaczęło się czytanie wyroku, w czasie którego wojsko salutowało, lud zaś stał bez czapek. Trwało to mniej więcej kwadrans. Następnie kat zerwał ze zbrodniarzy odzież, w której przybyli i nałożył na nich białe długie koszule, z długiemi rękawami, któremi przewiązał im ręce w tył. Zbliżył się pop więzienny w pontyfikalnych ornatach żałobnych, który też za wozem jechał w dorożce za skazanymi, aby ich na placu przygotować do śmierci. Lizohub odezwał się, że całować krzyż z ręki popa nie chce, lecz gdyby miał ręce swobodne, wziąłby chętnie krzyż, przeżegnał się i pocałował. Pop bledszy od samych skazańców i ledwie trzymający się na nogach ze wzruszenia, zaklinał ich, aby pogodzili się z Bogiem, bo życie ich już na sekundy tylko się liczy. Wywołało to skutek, ponieważ wszyscy trzej: Dawydenko, Lizohub i Czubarow pocałowali krzyż po kolei, a Czubarow zapragnął pocałować po raz drugi. Następnie kat nad głowami Lizohuba i Czubarowa przełamał szpady, na znak pozbawienia szlachectwa, nałożył wszystkim na głowy kaptury, które zakryły im twarze — i zaczął ich po kolei wprowadzać na rusztowanie: naprzód Dawidenkę, potem Lizohuba, nareszcie Czubarowa. Nałożono im na szyje stryczki — wyjęto z pod nóg stołki — i ... wszystko skończone. Trupy zostawały na szubienicach przez minut 15. O godz. 10 i min. 50 odcięto postronki — i ciała z głuchym łoskotem upadły na ziemię. Po odbytem przez lekarzy *visum repertum*, włożono ciała do trumien, wrzucono w doły, zasypano ziemią, — wojska przeszły ceremonialnym marszem po tych improwizowanych mogiłach i zagładziły ich ślad. Publiczność, która przez cały czas zachowywała poważną ciszę, rozeszła się powoli do domów.

Na zakończenie naszego sprawozdania, przytaczamy tu jeszcze z dziennika *Saratowskij Listok* opowiadanie o tajemniczym wypadku, który chociaż może nie da się zaliczyć do „sprawek socyalistów,“ zdarzyć się jednak mógł tylko w Rosyi, podminowanej „nowemi doktrynami,“ które tak łatwo między ludem ciemnym i dzikim prawie, w potworne, niewytłumaczone niczem, dziwactwa zamienić się mogą. Oto w Saratowie do jednej z garkuchni ludowych, wczesnym pewnego porankú, aby się napić „czaju“ przyszło pięciu ludzi: 2 mężczyzn, 2 kobiety i 1 wyrostek 15-letni. Ani przy wejściu, ani przy herbacie między nimi nie zdjęli czapek, chociaż w izbie było mnóstwo obrazów. Uderzyło to nieprzyjemnie pobożnego gospodarza garkuchni, który też zrobił gościom właściwą uwagę. Lecz odpowiedziano mu najwyraźniej bluźnierstwami, tej mniej więcej treści, że Bóg, to wymysł ludzki, a obrazy — głupstwo. Kobiety i wyrostek szczególnie odznaczali się dowcipem cynicznym, sadząc się na koncepty bluźniercze. Zgorszony gospodarz garkuchni sprowadził policyę. Aresztowano winnych i pociągnięto do indagacyi. Lecz ci ludzie na wszystkie zapytania odpowiadali tak, jak gdyby byli idiotami, co z zachowywaniem się ich w garkuchni bynajmniej niezlicowało. Oto próbka ich odpowiedzi: „Kto ty jesteś?“ — „A tobie kogo potrzeba?“ — „Kto jesteś? pokaż pasport.“ — „Co to jest: pasport? Nierozumiem“. — „Zkąd jesteś?“ „Albo ja wiem? zabij mię, to niewiem“... „Ależ gdzie się rodziłeś? w jakiej wsi?“ ... „Niewiem, zapomniałem, niech mię licho... zapomniałem!“... zdaje się, że urodziłem się w lesie, nie we wsi!“... Zniecierpliwiony urzędnik śledczy zaczyna im tłumaczyć, że tak żyć w Rosyi nie można, że prawo wymaga, aby każdy miał pasport, by wiedziano, do jakiej gminy jest przypisany; inaczej będzie uwięziony i karany... Na tę przemowę wszyscy więźniowie chórem w płacz: „Czego ty chcesz od nas, owrecie jakiś? Co my tobie złego zrobili? Czego nas męczysz?“ I skończyło się na tem, że niedowiedziano się kto są ci ludzie, jak gdyby nie mieli imienia. „Sami nas rozbierajcie, — odpowiadają, jak każą się rozebrać, gwałtem, bo my sami rozbierać się nie będziemy.“ Wezwano ludzi, rozebrano, rewizya się skończyła. „Odziewajcie się teraz“... mówi urzędnik, „Nie będziemy! kazałeś nas rozbierać, to każ i odziewać, dzy: nam wszystko jedno!“... Musiano tedy ich odziać i odprowadzono do turmy. A teraz w głowę zachodzi cały urzędowy Saratow, wraz z gubernatorem, zadając sobie pytania: „co z tym fantem robić?“... Skończy się zapewne na tem, że poszlą ich na Sybir szupasem, jako włóczęgów.

Bez przesady można powiedzieć, że tylko i wyłącznie w Rosyi, podobne „tajemnicze“ wypadki zdarzać się mogą.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 września.

Jutro o godzinie 5ej po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym są wnioski sekcyi skarbowej: co do pokrycia niedoboru 17,470 złr. 46 c. z r. 1877, zbilansowanie budżetu za r. b. i uchwalenie papierów wartościowych, które kasa miejska przyjmować ma na kaucye. Oprócz tego kilka spraw mniejszej wagi i osobistych.

— Pod cyfrą J. M. z Lublina otrzymaliśmy 10 złr. srebrem na pomnik Piusa IX, a 10 złp. na krzyż pamiątkowy dla Ojca Św. Leona XIII.

— Jenerał komenderujący bar. Litzelhofen przyjechał tutaj dzisiaj rano ze Lwowa.

— Wielka księżna Olga (Cecylia, żona W. ks. Michała) przejechała wczoraj wieczór z Wiednia przez Kraków do Podwołoczysk.

— Ognie sztuczne, które p. Mądrzykowski urządził wczoraj na Błoniach, powiodły się świetnie. Obok wielu bardzo pięknych rac, młynków, fontan, świec rzymskich itp., przedstawił p. Mądrzykowski na zakończenie „piekło“, które się nadzwyczaj podobało, gdyż było dobrze pomyślane i z gustem estetycznym wykonane. Jeżeli p. Mądrzykowski kiedykolwiek jeszcze uraczy nasze miasto swojemi ogniami, wieleby było pożądanem, aby „piekło“ powtórzył. Przedstawienie zaszczycili obecnością swoją arcyks. Fryderykowie.

— W przyszłym tygodniu przybyć ma do Krakowa p. Bogel, tenorysta, i ma zamiar popisać się ze swym śpiewem przed publicznością krakowską we środę w ogrodzie Strzeleckim z współudziałem orkiestry wojskowej. P. Bogel jest Afrykaninem (Mulatem), a recenzye w dziennikach tych miast, w których dawał koncerta, chwalą go jako znakomitego śpiewaka, mogącego być chlubą największej opery. Głos p. Bogla ma być niezwykle silny, wyrazisty i dźwięczny, a znać w nim oprócz tego dobrą szkołę i rutynę. Publiczność krakowska będzie miała sposobność przekonania się osobiście o tych zaletach czarnego śpiewaka.

— Namiestnictwo ogłasza, że istniejące w Krakowie Stowarzyszenie wzajemnej pomocy niesamodzielnych rękodzielników i przemysłowców pod nazwą *Gwiazda* zostało prawomocnem orzeczeniem rozwiązane. Stowarzyszenie to nieposiadało w czasie swojego rozwiązania wcale żadnego majątku.

— Arcyks. Rainer, odbywając inspekcyę obrony krajowej, przybył dnia 29 sierpnia po północy do Sanoka, którego główne ulice przejazdowe mimo tak późnej pory jaśniały w rzęsistej illuminacyi. Arcyksiążę zamieszkał w zabudowaniu starostwa, gdzie zaraz po przybyciu przyjmował deputacyę miasta. Nazajutrz o godzinie 7 rano odbyła się inspekcya batalionu obrony krajowej, poczem Arcyksiążę zwiedził stadninę w Olchowcach i udał się do Brzozowa, gdzie powitany przez deputacyę Rady powiatowej zabawił dwie godziny i przyjął śniadanie u p. Ostaszewskiego. Z Brzozowa wyjechał na Domaradz i Błażowę do Rzeszowa, a ztąd pociągiem wieczornym do Tarnowa.

— Najj. Pan udzielił z galicyjskiego funduszu religijnego Julii Zalitaczowej, wdowie po grecko-katolickim plebanie z Kropielnik, dar rocznie 80 złr.; Katarzynie Pawęckiej, wdowie po kapelanie z Żyznomierza rocznie 70 złr.; Maryi Zarzyckiej, wdowie po plebanie z Mondzielówki rocznie 70 złr.; Maryi Skorobohatej, wdowie po plebanie z Białobereziec rocznie 60 złr.; Rozalii Szaraniewiczowej, wdowie po plebanie z Kozar rocznie 80 złr.

— W powiecie Grodeckim zdarzyło się tego lata kilka kradzieży towarów na pociągach w nocy, jak sukno, naczynia, beczka wina, skrzynia herbaty, kobierzec itd. Uwięziono dotąd jednego z podejrzanych, który jednak nie przyznaje się.

— Według doniesień dzienników rosyjskich — na obchód jubileuszu Kraszewskiego — ma przybyć do Krakowa kilku Rosyan z Petersburga, a między innymi gość wcale nie pożądany, bo profesor Pypin, autor rozprawy „O języku wszechsłowiańskim“, o której szczegółowe sprawozdanie podaliśmy przed kilkoma dniami w naszem piśmie. Może sobie teraz Kraków zadać pytanie: „Co z tym fantem robić?“ Grono literatów petersburskich przygotowuje też adres dla jubilata, który ma być otrzymanym w Krakowie w czasie obchodu.

— Pobyt cara Aleksandra w Warszawie nie minął bez ważnej koncesyi dla narodowości polskiej, owszem bez wielkiego wyszczególnienia tych co nazywają się i mówią po polsku wobec rodowitych Rosyan. Wprawdzie przywilej ten dla Polaków był tylko chwilowym, niemniej jednak bardzo charakterystycznym. Właściciele hotelów i domów zajezdnych w Warszawie na kilka dni przed przybyciem Cara otrzymali rozkaz policyjny, żeby pod żadnym warunkiem nie wypuszczali osobom przybyłym z Rosyi, mówiącym po rosyjsku i noszącym rosyjskie nazwiska, pokojów, których okna wychodzą na ulicę. Pierwszy przeto, a jak dotąd jedyny przywilej dla Polaków w Warszawie, że dla nich tylko pozostawiono pokoje frontowe w hotelach podczas pobytu Cara. Środek ten ostrożności przeciw zamachom nihilistów rosyjskich miał dać powód do wielu zabawnych zajść. Wielu jenerałów i dostojników dworskich przybyłych z Cesarzem zajechało do hotelów, właściciele stosując się do rozporządzenia policyjnego wyznaczyli im kwatery w pokojach wychodzących na dziedziniec — ztąd powstawały scysye i gwałtowne sceny, które dopiero za odwołaniem się do policyi osobne załatwiało pozwolenie. Frontowe natomiast apartamenta w hotelach stały pusto, bo napływ gości polskich w Warszawie nie był licznym w czasie parad wojskowych i przymusowych illuminacyj, jakiemi Warszawa zajaśniała.

— W miasteczku R., w Królestwie Polskiem żył pewien obywatel p. S. w dość ścisłej zażyłości z kapitanem żandarmów, który częstym bywał w domu jego gościem. Zdarzyło się, że w chwili, kiedy kapitan wszedł do pokoju, p. S. zostawił rozłożony numer *Czasu* na stole, nieprzypuszczając, aby człowiek z którym w dobrych był stosunkach, chciał go za to prześladować. Lecz stróż publicznego bezpieczeństwa stwierdzając przysłowie: „przyjaźń przyjaźnią a interes interesem“, pochwycił natychmiast zakazany dziennik i skazał nieostrożnego czytelnika na tysiąc rubli kary.

— W Berlinie utopiła się 19-letnia córka urzędnika, niemogąc znieść upokorzenia, iż redakcya jednego z czasopism berlińskich odrzuciła jej powieść, o której młoda autorka mniemała, że stanowić będzie epokę w literaturze.

— Donoszą z Serajewa 26go sierpnia: Było to przesadą, że liczono aż 20,000 ludzi pozostałych w skutku pożaru bez dachu. Zaledwie liczba ta wynosiła 3 do 4000, a większa ich część znalazła przytułek u krewnych i przyjaciół, część przyjęli muzułmanie Serajewa do siebie, resztę pomieszczono w lokalach wojskowych, które fmp. ks. Wirtemberski kazał w tym celu opróżnić. O ile dotychczas dało się sprawdzić, spaliło się 304 domów mieszkalnych, 135 magazynów i około 600 kramów z dotykającemi do nich składami sklepionemi, jedyny kościół katolicki, dwie katolickie szkoły, jedna grecka, trzy mahometańskie i dwie bóżnice, a pięć meczetów zostało mniej-więcej uszkodzonych. Zupełnie dokładnie obliczyć tego nie można z powodu nieregularnego zabudowania miasta, ale nie mogło być w istocie o wiele więcej nad podane powyżej liczby. Bardzo wielka część składów towarów w spalonej dzielnicy miasta ocalała. Główna rzecz odbudować się, ale nie ma pod ręką dość materyału. W żadnym zaś razie nie będzie miasto odbudowane na dawny sposób, lecz część spalona musi przybrać cechę więcej europejską, co atoli wymaga wiele czasu i kłopotów z powodu potrzeby wywłaszczania.

— Z pieniędzy skradzionych w chersońskiej kasie rządowej, odszukano znowu rs. 15,188. Znaleźli je prowadzący śledztwo w dziedzińcu kolonii Czernobajewskich, gdzie mieszkał jeden z obwinionych; brakuje już tedy tylko rs. 17,000.

— Korespondent do *Russk. Wied.* pisze z Ruzy o przyaresztowaniu członka zarządu miejskiego, wicedyrektora i buchaltera banku, kasyera zarządu miejskiego itd., M. Astafiewa, oskarżonego wraz z „głową miasta“, kupcem Paraszinem, o fałszerstwo i oszustwo, jakiego się dopuścili w kupnie dóbr Łanskoja. Astafiewa przyaresztowano 31 z. m.; trzymanym jest obecnie w więzieniu. „Głowa miasta“ jest wolny, gdyż złożył rs. 5000 kaucyi. Astafiew wykonywał blisko 12 obowiązków w rozmaitych instytucyach; zaczął karyerę od posady pisarza, w końcu stał się bogatym właścicielem i pierwszorzędnym „obrotowcem“. Zarząd miejski i bank wołają o niezwłoczną rewizyę w skutek zaszłych okoliczności.

— W Rosyi, gdzie wieszanie w ostatnich czasach jest na porządku dziennym znajduje się jak twierdzi *Noworosyjski Telegraf* na cały obszar państwa jedyny kat. Jest nim niejaki Frołów, który stale rezyduje w więziennej cytadelli w Moskwie. Ztamtąd odbywa on podróże wszędzie, gdzie jego czynność jest potrzebną. I tak Frołow wieszał świeżo własnoręcznie Łukianowa w Odessie, Sołoniewa w Petersburgu, Bilczańskiego, Gorskiego i Federowa w Kijowie, nihilistów Dawydenka, Lisohuba i Czubarowa w Odessie a ostatecznie Łogowenkę i Wittenberga w Nikołajowie.

— Na morzu Lodowatem rozbił się i zatonął parowiec rosyjski, wysłany do cieśnicy Behringa, dla spotkania wyprawy podbiegunowej szwedzkiej profesora Nordenskiölda.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Teofilę Partykową i Maryannę Miaskowską, za kradzież ziemniaków z pola; Jakóba Frelicha, chłopaka za kradzież na targu.

W policyi złożono: medal za wojnę, znaleziony wczoraj nad Wisłą.

Teatr Letni. We czwartek d. 4 września: Komedya w 5 aktach (z rosyjskiego) przez N. Gogola, tłumaczona przez Jana Chełmikowskiego: *Rewizor petersburgski.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— We czwartek d. 4 Ś. Rozalii Panormitańskiej p.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 17 *Dwutygodnika naukowego* zawiera; Wyroby ceramiczne (c. d.), przez T. Ziemięckiego: Przyczynek do zbioru przysłów, piosenek, ucinków i przypowieści, dodatek przez St. Ł.; Wykopalisko brakteatów pomorskich i meklemburskich, jakoteż starych denarów książąt szląskich, opisał Wł. Jażdżewski; Wiadomości.

— *Tygodnik Powszechny* pismo illustrowane wszelkim gałęziom literatury i polityce poświęcone Nr 34 zawiera: Kazimierz Władysław Wóycicki, przez Wł. Zielińskiego; Ładny chłopiec. Powieść współczesna, przez J. I. Kraszewskiego; Jak się żyło na kresach ukrainnych przed inkursyą kozacką, przez Dra Antoniego J.; Korespondencya z Krakowa; Rządy dziadzi i babci, obrazek przez autora Kłopotów starego komendanta; Międzynarodowa wystawa sztuki w Monachium; Natury zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena; Objaśnienia rycin; Nekrologia; Z prowincyi; Kronika polityczna; Rozmaitości; (Gospodarstwo i przemysł; Literatura i nauka; Teatr i sztuki piękne); Bibliografia. Ryciny: Kazimierz Władysław Wóycicki; Nie proszeni goście, rysunek G. Kocha; Narzeczona z Koryntu, płaskorzeźba p. Müllera; Przedsionek pałacu Wystawy Sztuk Pięknych w Monachium. Na żądanie na okaz rozsyła się bezpłatnie.

— *Pamiątka obchodu uroczystości imienin J. I. Kraszewskiego w Dreznie* w roku jego jubileuszowym 1879. Z polecenia Komitetu medalowego zebrał i wydał Wawrzyniec hr. Engeström, Poznań 1879 in 4to bez oznaczenia stron. Miła ta wiązanka obejmuje oprócz wstępu pióra hr. Engeströma, artykuł z *Dziennika Poznańskiego* p. n. „Uroczystość na cześć J. I. Kraszewskiego w Dreznie; adres Koła sejmowego posłów polskich w Berlinie; adres Sejmu galicyjskiego; dalej cały szereg adresów i telegramów ze wszystkich dzielnic Polski i od rozmaitych stowarzyszeń polskich w kraju i za granicą; życiorys J. I. Kraszewskiego, (przedruk z *Lecha*); wreszcie spis prac literackich J. I. Kraszewskiego zebrany w porządku chronologicznym. Całość ozdobiona jest 4 rysunkami, mianowicie portretem Kraszewskiego, podobizną medalu wybitego na cześć jego w Dreznie, kopią z obrazu Kostrzewskiego ofiarowanego na pamiątkę jubileuszu 1879, a przedstawiającego gmach i bramę Trynitarską w Lublinie, gdzie jubilat pobierał pierwsze nauki i willą jego w Dreznie.

Składki na srebrny wieniec
dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce H. Müldnera, administratora „Czasu“, J. Kępiński 5 złr.

Sprostowanie.

Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że w klasyfikacyi gimnazyum św. Anny opuszczono między maturzystami nazwisko p. Aleksandra Steuermarka, który złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Układy Austryi z Niemcami o traktat handlowy.

Presse dowiaduje się, jak twierdzi, z dobrego źródła, że układy wstępne o traktat handlowy z Niemcami mają się niebawem rozpocząć. Zmiany, które ostatnia reforma podatkowa w systemie cłowym niemieckim poczyniła, zwróciły się pod wielu względami ostrzem swem przeciwko Austryi. Szczęście, że w poprzednio ustanowionej taryfie cłowej austryackiej znajdują się też pozycye ze szkodą Niemiec postanowione, na czem można oprzeć układy o wzajemne słuszne uwzględnienie interesów obu państw. Pod względem tego jednak, co uważać należy za interes Austryi, zachodzi znów wielka rozmaitość względów na stosunki różnych krajów. Interes Galicyi polega głównie na korzyściach, jakie przysługują produkcyi rolniczej i produkcyi nafty. Warto więc, ażeby ktoś czuwał nad tem, ażeby względy te nie zostały pominięte. Spodziewamy się, że p. Ziemiałkowski, jako minister dla Galicyi, będzie rzecz tę uważał za należącą do swego wydziału.

Wiedeń 1 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 840, węgierskich 1810, niemieckich 141, na środę zameldowanych kontumacyjnych 1270, razem 4061 sztuk.

---

sie jednej z prywatnych uroczystości, jakie tu obchodzono, strzelano całe pół dnia z moździeży tak, iż to na niektóre z bawiących tu osób nerwowych źle oddziaływało, kiedy z tego powodu udawano się do zarządcy, aby tego strzelania zakazał, tenże tłumaczył się, że strzelają na gruntach wsi Słotwiny, gdzie jego władza nie sięga, niejako w obcem państwie b. Związku Niemieckiego. Jestto śmieszne ale prawdziwe, że na przestrzeni ćwierci lub ósmej części mili kwadratowej, na której gromadzi się rok rocznie przeszło 2000 osób, nie ma władzy jednolitej, w którejby ręku utrzymanie porządku spoczywało, ale aż trzech rzec można królików, a przecież Krynica, jako zakład, będący własnością rządu, pod względem porządku i administracyi, wzór dla innych zdrojowisk stanowić powinna. Tymczasem zajmuje ona pod tym względem ostatnie miejsce, nawet pośród zdrojowisk krajowych.

Utrzymanie czystości na drogach publicznych, chodnikach, ścieżkach w parku, bardzo wiele do życzenia pozostawia, a nie byłoby to przecież tutaj trudnem przy taniości i obfitości rąk do pracy. Wprawdzie utrzymanie czystości w bardzo znacznej części od samej publiczności zawisło, ale i zarząd ze swej strony o utrzymanie jej więcej niż obecnie starać się powinien. I tu wydanie odpowiedniego statutu dla Krynicy, wieleby się przyczyniło do poprawy opłakanych tych stosunków. Projekt statutu, któryby w wielu przypadkach tamę złemu położył, został w roku zeszłym Sejmowi krajowemu do uchwały przedłożonym, ale dla braku czasu nie umieszczono go na porządku dziennym obrad sejmowych.

Spodziewać się należy, że Sejm tegoroczny będzie miał więcej czasu do obrad i nie spuści z oka tej na pozór drobnej, ale dla wygody przybywających do Krynicy ważnej sprawy, bo Krynica stanowi przecież jedno z niezbyt licznych źródeł bogactwa krajowego.

Jeżeli już niejako z prośbą zwracamy się do Sejmu, to nie od rzeczy będzie też może zwrócić uwagę tegoż, jako najwyższej władzy w sprawach drogowych, na opłakany stan drogi z Muszyny do Krynicy. Niewiadomo nam, jakiego rodzaju jest ta droga, krajowa, powiatowa, czy też gminna, tyle tylko wiemy, że jest w nader opłakanym stanie i że od lat trzech brak mostu na rzeczce tuż pod Krynicą. Wskutek stanu tej drogi podróż do Krynicy jest nader przykrą, a przecież niezbyt to długa przestrzeń, bo 9ciu, czy 10ciu kilometrów, utrzymanie więc jej w dobrym stanie, mając kamień pod ręką, nie wieleby kosztowało. Do przebycia jednak tej drogi mimo złego jej stanu służą tylko wózki niemiłosiernie trzęsące, do przewozu chorych zupełnie nieodpowiednie. Czterech, czy pięciu powozów, jakie w Krynicy istnieją, w rachubę brać nie można, bo właściciele liczą sobie za nie bardzo drogo (4—5 złr. co z dodatkami dla służby, mytem do $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$ złr. wyniesie), a przytem nie wysyłają ich do Muszyny tylko na zamówienie, do powrotu zaś z Krynicy powozy te są rozrywane tak, że je na kilka dni naprzód zamawiać trzeba. Czyż zarząd dla wygody gości nie mógłby zdobyć się na utrzymywanie omnibusów, któreby do każdego pociągu wysyłał? Nie ulega żadnej wątpliwości, żeby się to nawet opłaciło.

Ważnym czynnikiem w kuracyi, zwłaszcza wodami żelazistemi jest zdaniem lekarzy odpowiednie pożywienie. Nad restauracyami tutejszemi jednakże nie ma zupełnie żadnego nadzoru; trują w nich, jak to mówią, ludzi w jednej mniej, w drugiej więcej, stosownie do sumienności restauratora, a pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje znów restauracya główna, niejako rządowa, bo rząd ją w przedsiębiorstwo przez licytacyę wypuszcza, a która z tego tytułu i jako w głównym zakładzie będąca pod szczegółowym nadzorem lekarza rządowego zostawaćby powinna. Dają w niej jednakże względnie do innych restauracyj drogo i licho, a przytem służba odznacza się gburowatością.

Nie wiemy dla czego też w tej restauracyi służba posługuje się językiem niemieckim, a to nie zbyt poprawnym bo są to kelnery zrekrutowani z restauracyj krakowskich lub mało-miasteczkowych. Nawiasem mówiąc, dążność germanizacyi uderza na całej drodze żelaznej Tarnowsko Leluchowskiej: w restauracyach swoją drogą źle zaopatrzonych — i tak np. w Nowym Sączu brak czasem piwa a przecież Galicyę zaliczyć można do krajów mlekiem i piwem płynących, — kwitnie język niemiecki, napisy na stacyach są niemieckie, np. na froncie budynków stacyjnych w Nowym i Starym Sączu umieszczono napisy: *Neu Sandec* i *Alt Sandec* a dopiero gdzieś z boku budynku dojrzeć można napis Nowy lub Stary Sącz, — jak gdyby zasada równouprawnienia języków na kolejach nie istniała.

Ale po zboczeniu tem wróćmy do restauracyi krynickiej pod Barankiem, którą rząd, jak powiedzieliśmy, w przedsiębiorstwo drogą licytacyi wypuszcza. Nie znamy wprawdzie warunków licytacyi (choćby jednak one były najlepsze to nie godzi się wypuszczać w przedsiębiorstwo zdrowia żołądków ludzkich), nie wątpimy jednak, że zastrzeżono tam jakiś nadzór, którego jednak nikt tu nie wykonywa. Rząd ma z Krynicy tak znaczne dochody, że mógłby dochód z restauracyi poświęcić i nie wypuszczać jej nadal przez licytacyę, ale powierzać z roku na rok, jakiemu sumiennemu choćby mniej płacącemu restauratorowi, któregoby nadto oddał surowej kontroli.

Dałoby się wiele jeszcze innych opisać niedogodności pod względem np. braku odpowiednich urządzeń w łazienkach, któremi mimo to Krynica szczycić się może, ale nie chcemy nadużywać cierpliwości czytelników bo i te niedostatki, których tu dotknęliśmy, świadczą o niewygodach na jakie każdy tu przybywający jest narażonym.

Przyczyny dla której mimo to i mimo, że pobyt w Krynicy nie jest tańszym od pobytu np. w Franzensbadzie, napływ gości jest tu znacznym, szukać wypada w wybornem tutejszem górskiem powietrzu i niezrównanej w niektórych razach skuteczności tutejszych wód. Zalety jednak te przestaną może przyciągać gości, jeżeli się nic dla ich wygody nie uczyni, a już w tym roku słyszeliśmy o kilku przypadkach, w których zamożni chorzy widząc po krótkim pobycie z jakiemi niedogodnościami walczyć tu będą musieli, gdy przybywszy np. w pełni sezonu, dostali za drogie pieniądze ciupkę pod strychem na mieszkanie, zabrali się i do Franzensbadu wyjechali. — *Caveant tandem consules, ne quid Krynica detrimenti capiat.*

Wielu wspomnionym niedogodnościom dałoby się zaradzić nader małym stosunkowo nakładem, gdyby zarządca zakładu i lekarz zdrojowy gorliwie tem się zajęli i potrzebę odpowiednich zarządzeń, o ile te w ich nie leżą mocy, wyższej przedstawili władzy, bo zdaje się, iż władze wyższe nie są dostatecznie ze stanem rzeczy obznajmione. Chętny, uprzejmy zwłaszcza dla kobiet, których tu wiele samych przybywa, a przytem dobro zakładu zawsze na oku mający zarządca zakładu, któremi to przymiotami dzisiejszy bynajmniej poszczycić się nie może, obok lekarza, który podobnemi obdarzony jest przymiotami wieleby tu mógł zdziałać, bo usunięcie wielu niedogodności, ułatwienie wielu rzeczy osobom przybywającym, od nich zawisło.

Wspomnieliśmy już, iż bawił tu dni kilka c. k. radca namiestnictwa Dr Biesiadecki, który jako protomedyk przybył przekonać się naocznie o stanie zakładu. Bardzo to dobrze, iż przybył prawie w chwili szczytu sezonu kąpielowego, miał bowiem sposobność stykając się z różnemi osobami, wyrozumieć różne życzenia i poznać niedogodności, wątpimy jednak, aby ze swego stanowiska mógł wiele zdziałać, wnosząc po tem, co powiadał, że wnioski jakie c. kr. Rada zdrowia przed kilku laty co do ulepszeń w Krynicy przedstawiła, dotąd nie znalazły uwzględnienia. Liczymy jednak na to, iż osobiste przedstawienie rzeczy Namiestnikowi po naocznem zbadaniu rzeczy przez Protomedyka przyczyni się przynajmniej do rychlejszego załatwienia wniosków i wykonania zamierzonych projektów.

Bardzo też odpowiednio wziął się do rzeczy p. Protomedyk, iż zaprosił na konferencyę wszystkich lekarzy bawiących w Krynicy i przedstawił im plany głównych ulepszeń, jakie rząd zaprowadzić zamierza, a mianowicie plan powiększenia łazienek przez przybudowanie osobnego skrzydła na kąpiele borowinowe, plan sprowadzenia wody rurami do użytków gospodarskich, plan skanalizowania przynajmniej jednej części zakładu i powiększenia obszaru zakładu. Na konferencyi tej zwracano też podobno uwagę na inne także potrzeby, jak np. na brak statutu zdrojowego, brak ustawy o najmie pomieszkań i inne niedogodności.

Wprawdzie te ulepszenia, które rząd podjąć zamierza, są bardzo ważne i przyczynią się niezawodnie do podniesienia Krynicy, ale celem niniejszej korespondencyi było zwrócenie uwagi kogo należy na różne drobne niedostatki, o których wyżej była mowa, bo choć to może drobnostki, ale zostawiają po sobie zawsze nie miłe wspomnienie, gdyż z drobnostek składa się życie ludzkie.

X.

Galicyjskie stajenne płacono 52 do 53, 54 złr., paszowe 51 do 52 złr.; węgierskie 51 do 53, 54½ złr.; niemieckie 53 do 55 złr. Targ był mdły.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1879						
Od 11go do 20go sierpnia 1879 r.	214,324	08	46 181	17	260 505	25
Od 1go stycz. do 10 sierpnia 1879 r.	4,516,369	41	961,547	72	5,477,917	13
Razem	4,730,693	49	1,007,728	89	5,738,422	38
1878						
Od 11go do 20go sierpnia 1878 r.	227,994	50	59,331	23	287 325	73
Od 1 stycznia do 10 sierpnia 1878 r.	5,567,502	32	1,6 25,089	83	7,192,592	15
Razem	5,795,486	82	1,684,421	16	7,479,917	88

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 września.

HOTEL POLLERA. D. Schiffler z Monachium; R. Tollich z Morawii; F. Bienenfeld z Wiednia; A. Michałowski z Galicyi; B. Kozarski z Warszawy; X. L. Jurgowski z Paszkówki; H. Kundl z Berlina; J. Hyxa z Berna; B. Bitterman z Wiednia; F. Winckler z Bremen; A. Mieroszowski z Czech; Z. Kalicki z Wrocławia; N. F. Żaba z Galicyi; Z. Lewakowska ze Lwowa; T. Dyakowski z Młodziejowic; J. Zubrzycki ze Stryja; S. Radziejowska z Sudołu; G. Bounier z Paryża; A. Łącki z Janowiczek; J. Bryański z Zagorzan; F. Wolska z Kongresówki; W. Łuszczewski z Kociołkowa; I. Suchecki; K. Zwierkowska z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Tryest 2 września. Parowiec wojenny „Andrzej Hofer" przybył tu z księciem Czarnogórskim o północy. Książę przepędził noc na statku a dziś pociągiem pospiesznym pojechał do Wiednia.

Paryż 2 września. Brak wagonów ociągnął odjazd amnestyonowanych z portu Vendres. Zbierano dla nich pieniądze, rozdzielano jadło i wino. Rząd dał każdemu z przybyłych dwa franki, komitet zapomogi po jednym franku. Sekretarz Ludwika Blanc, Salles, który również rozdawał datki, starał się o utrzymanie porządku. Nie zaszły żadne zamieszki.

Londyn 2go września. Konsul amerykański w Aleksandryi zawiadomił urzędownie rząd egipski, że Ameryka chce być reprezentowaną w komisyi likwidacyjnej.

Madryt 1 września. Dzień otwarcia na nowo kortezów naznaczonym będzie za nadejściem z Austryi urzędowej odpowiedzi i jak na teraz nie pojedzie jeszcze do Wiednia nadzwyczajny poseł. Według depeszy z San Ildenfonso kortezy mają być zwołane na d. 1 listopada, a ślub odbędzie się d. 28 listopada. Canovas del Castillo ma udać się jako poseł do Wiednia.

Bukareszt 2 września. W dzisiejszym dzienniku urzędowym nazywają zmyślonemi opisy rozmów dziennikarzy z ministrem Boeresku.

Piszą nam z Wiednia:

(*H.*) „Ks. Mikołaj Czarnogórski przyjeżdża dziś do Wiednia, zkąd wprost udaje się do Bruck dla powitania N. Pana. O przyczynie podróży i celach jej dwie obiegają wersye, z których atoli żadna nie odpowiada całkowicie istotnym pobudkom, jakie skłonić miały księcia do tej dość demonstracyjnej podróży. Ma ona też większą doniosłość, niżeli jej powszechnie przypisują, a sfery urzędowe uważają ją za wielki sukces polityki austryackiej. Otóż pierwsza wersya, jakoby chodziło o konwencyę wojskową z Czarnogórą, mianowicie dla uzyskania drogi etapowej dla wojsk naszych wkraczających niebawem do Sandżaku Nowobazarskiego już sama przez się jest błahą, albowiem dość popatrzeć się na mapę, a przekonać się można, że użycie ścieżek Czarnogórskich, prowadzących daleko ku zachodowi po górach prawie niedostępnych, byłoby co najmniej manowcem, do którego żaden strategik się nie skłoni. Wieść zaś, jakoby chodziło księciu Mikołajowi Czarnogórskiemu o interwencyę Austryi przy obsadzeniu Plawy i Gusynii, która to kwestya dotąd jest jeszcze sprzeczną, oczywiście także poruszoną będzie w Wiedniu. Takowa atoli równie dobrze dałaby się zawsze rozwiązać w drodze dyplomatycznej i nie może być właściwym i jedynym powodem podróży księcia do Wiednia. Celem tejże jest przedewszystkiem złożyć hołd dziękczynny za mnogie usługi i wsparcia, nie tylko dyplomatyczne, ale materyalne, których doznała Czarnogóra od sąsiedniej jej Austryi podczas wojny. Gdyby owych wiedziano w Węgrzech, jakiego rodzaju były usługi czynione Czarnogórze przeciw Turkom ze strony hr. Andrassego, austryacki minister spraw zagranicznych byłby nie sprawował swego urzędu aż po dziś dzień. Rosya dawała tylko wsparcie w pieniądzach, zbożu jednak, broń i amunicya, których w pewnych chwilach brak był zupełny, spływały z innej strony, z której się tego najmniej spodziewano. Okupacya Bośni i Hercegowiny była już bowiem naówczas rzeczą zdecydowaną. Kiedy Mehmet Ali wymierzył był pamiętny cios Czarnogórze, wiedział on, że w owej chwili nie było już prawie żadnej amunicyi w obozie Czarnogórskim, zaledwie bowiem po pięć naboi wypadało na jednego żołnierza.

W ostatniej chwili decydującej o losie wyprawy nadeszła amunicya a nawet broni polowej podostatkiem. Jest to tylko jeden z faktów, które wyjdą na jaw, kiedy tajne dzieje tej wojny będą skreślone. Książę Mikołaj i jego rada wojenna wiedzą najlepiej, jak w ciężkich owych czasach życzliwe zachowanie się Austryi przyczyniło się do świetnych sukcesów ich kraju. Nadto nie mniej zawdzięcza Czarnogóra dyplomacyi austryackiej prawie wszystko co księstwo zdobyło na kongresie Berlińskim. Teraz dopiero się wyjawia, że pierwszem z państw, które protestowały przeciw traktatowi San-Stefańskiemu była — Czarnogóra. Protestowała przeciw punktowi traktatu o niezawisłości, odwołując się na to, że już dawniej była niezawisłą, i że przez Austryę za takową wciąż uznawaną była.

Czarnogóra od chwili zajęcia sandżaku Nowobazarskiego będzie z wyjątkiem strony południowej naokoło otoczoną granicą austryacką, flota jej zarówno jak wybrzeża morskie stoją bowiem pod protekcyą i policyą morską Austryi. Nie zaprzeczają też w Księstwie faktycznych stosunków, przedewszystkiem zaś zwłaszcza już nie przy jednej sposobności, że Car daleko, a Austrya naokoło. Rosyi głównem staraniem było zawsze utrzymać w Czarnogórze posterunek, niepokojący Turcyę, aby w danym razie narzucić kwestyę wschodnią. Przy zakończeniu wojny zaś zapatrywano się w polityce Ignatiewa zrobić z Czarnogóry to przeciw Austryi, czem była dotąd wobec Turcyi. Okazuje się atoli teraz, że ks. Mikołaj odmówił grzecznie objęcia takiej roli, bo jest też to i nie możebnem. Czarnogóra dziś jest prawie enklawą Austryi i poznaje, że od niej zawisł teraz jej rozwój materyalny i duchowy. Podróż księcia Mikołaja jest właśnie stósownem ocenieniem tych faktycznych stosunków i uznaniem tychże."

W piątek odbędzie się w Pradze zjazd posłów czeskich sejmowych i deputowanych do Rady państwa. Konferencya ta orzec ma ostatecznie i stanowczo, czy Czesi mają wejść do Rady państwa czy nie. Dotychczas jedynie z układów prowadzonych z p. Riegerem, niejako poufnie wiadomo i uchodzi za rzecz pewną, że Czesi wejdą do Rady państwa, wszelako uchwały formalnéj zgromadzenia posłów, do której się nawet p. Rieger powoływał, dotychczas nie ma, przypominamy bowiem, że komitet mężów zaufania postanowiwszy obesłać Radę państwa, ostateczną decyzyę zastrzegł zgromadzeniu posłów, które się teraz d. 5 b. m. odbędzie. Tem sobie także można w części wytłumaczyć, dlaczego teraźniejszy gabinet zbyt mało daje oznak żywotności i dlaczego dotychczas termin zwołania Rady państwa nie jest postanowionym. Po odbytym zjeździe posłów czeskich, jakakolwiek zapadnie uchwała, spodziewać się można wkrótce ogłoszenia patentu zwołującego Radę państwa. Zapewniają właśnie z czeskiéj strony, że Izba deputowanych zbierze się w ostatnich dniach września. Po powrocie zaś p. Tiszy z Ostende postanowionym także zostanie termin zebrania się delegacyj, które muszą się jeszcze tego roku zgromadzić w celu uchwalenia budżetu wspólnego na rok przyszły, lub przynajmniej prowizoryum budżetowego na pierwsze miesiące r. 1880.

N. fr. Presse ma wyłącznego komentatora do artykułów *Czasu*, który przesyła niekiedy telegramy z Krakowa, oparte na wyrwanych kilu słowach z naszych artykułów z przekręconym sensem. Świeżo spotykamy taki telegram z powodu artykułu, który nam został z poważnego nadesłany źródła. Autor artykułu charakteryzował wadliwości parlamentaryzmu austryackiego w ogóle, a jeśli przedstawiał trudności obecnego położenia, to nieszczędził systemu opartego na poprzednim składzie Izby. W konkluzyi zaś autor naznaczył wyraźnie korzyści zmiany składu Izby, a daleką od niego była ta myśl, którą mu podsuwa komentator *N. fr. Presse*, jakoby *Czas* uważał stosunek obecny Izb za *unhaltbar*.

Dochodzi nas z Warszawy wiadomość, że w tamecznych sferach rządowych przypisują wielką doniosłość misyi jenerała Manteuffla, która ma polegać na przywróceniu dobrych stosunków między Niemcami a Rosyą, a mianowicie między obu rządami, bo co się tyczy dworów, żadne między niemi nie zachodziły zatargi, Cesarz niemiecki bowiem nigdy nie zmienił uczuć swoich dla siostrzeńca. Jen. Manteuffel zawsze był reprezentantem polityki konserwatywnej pruskiej i sojuszu z Rosyą, wysłanie zatem jego odpowiada jego usposobieniom. Wznowiony sojusz niemiecko-rosyjski ma zmierzać ku powrotowi do świętego przymierza, więc będą robione starania, aby wciągnąć do niego napowrót Austryę, porzucić wszelkie mrzonki panslawistyczne, przyjąć bez ogródki *status quo* na Wschodzie a skierować działalność wewnętrzną przeciw nihilistycznym i socyalistycznym prądom tak w własnym kraju jak za granicą. Przymierze to byłoby zwróconem także przeciw francuskim i i włoskim radykałom. Podajemy tę wiadomość z wszelkiem zastrzeżeniem zwłaszcza z uwagi na zjazd w Gastein ks. Bismarka z hr. Andrassym oraz, że organ półurzędowy berliński *Nordd. alg. Ztg* mówiąc o komentarzach nad podróżą marszałka Manteuffla zaprzecza, jakoby „wysłanie marszałka nastąpiło za zgodą ks. Bismarka, i że między nimi oboma prowadzoną jest żywa korespondencya telegraficzna".

Rok rocznie powtarza się w całych Niemczech obchód bitwy pod Sedanem d. 1 września 1870 r. właściwie zaś kapitulacyi d. 2 t. m. Zatem wczoraj obchodzono ten dzień upadku Napoleona III, po którym nastąpiło obwołanie króla pruskiego cesarzem Niemieckim. Cesarz Wilhelm odjeżdża jutro we czwartek do Królewca. Kanclerz zabawi w Gastein do połowy września i po krótkim pobycie w Berlinie wyjedzie do Warzinu.

Frankf. Ztg donosi, że dotychczasowy nuncyusz w Monachium Masella powiózł do Rzymu własnoręczny list króla Ludwika wraz z ważnemi dokumentami odnoszącemi się do układów między Prusami a Stolicą apostolską. Doniesienie to nie zasługuje na wiarę: naprzód, że niepodobna, aby król Bawarski chciał się mieszać w spór kościelny w Prusach, powtóre, że lubo obdarzył on orderem nuncyusza, nie jest jednak gorliwym katolikiem, ale wiele kroków jego daje się tłumaczyć osobistą niechęcią dla dworu pruskiego, lubo on sam ofiarował królowi pruskiemu koronę cesarską.

Rząd francuski uzyskawszy zezwolenie Stolicy apostolskiej mianował msgra Guilberta, biskupa w Gap, biskupem w Amiens, a to wbrew przedstawieniu arcybiskupa paryskiego kardynała Guiberta, który polecał na tę posadę wikarego naczelnego Gouthesoularta.

Pierwszy transport ułaskawionych z Kaledonii komunistów przybył do Francyi. Lubo telegram doniósł, że nie zaszła żadna demonstracya, wszelako nie obyło się bez śpiewów, okrzyków i wiwatów na cześć komuny. W tych dniach ma się odbyć w Marsylii trzeci zjazd kongresu robotników, czyli reprezentantów socyalizmu z głośno zapowiedzianym programem utworzenia niezawisłéj partyi socyalistycznéj dla działania przeciw partyom tak monarchicznym, jak republikańskim. Zbierane są składki, aby zapomódz ułaskawionych i powróconych, którzy zechcą przybyć na ten zjazd do Marsylii, gdzie ma być im zostawione miejsce honorowe i rozdane im zostaną medale srebrne na pamiątkę komuny. Za kilka dni przybędą z ułaskawionymi okręty „Calvados," „Sende," „Vire" i „Picardie."

Niektóre dzienniki angielskie zapewniają, że hr. Szuwałow na krótki tylko czas przybędzie do Londynu, poczem odwołany zostanie, a raczej ma objąć posadę kanclerza rosyjskiego w miejsce ks. Gorczakowa, a posłem w Anglii naznaczony będzie ks. Łabanow poseł w Konstantynopolu. *Gaz. Augsburska* podaje również wiadomość o bliskiem ustąpieniu ks. Gorczakowa, chociaż broni go przed zarzutem, jakoby on wpływał na niechętną dla Niemiec prasę rosyjską. Rzeczony dziennik obwinia tylko jen. Milutyna, iż ten jest nieprzychylny w ogóle żywiołowi niemieckiemu.

Podróż ks. Mikołaja Czarnogórskiego do Wiednia zwróciła także uwagę dzienników rosyjskich, co łatwo było do przewidzenia. Dość dziwnem jednak jest to, że dzienniki zapatrują się na ten fakt bez namiętności i rozumują o nim chłodno. Rozumowania zaś te streszczają mniej więcej w tem, że wcale to Rosyi dziwić ani gorszyć nie powinno, iż książę Czarnogórski uznaje się w pewnej zależności od Austryi. Zależność ta nie jest polityczną, ale jeszcze cięższą, bo ekonomiczną. Czarnogóra tak ze wszech stron jest otoczona posiadłościami Austryi, że gdyby ta zechciała stawić przeszkody przewozowi towarów do księstwa, towarów stanowiących pierwsze potrzeby życia, to Czarnogóra znalazłaby się w niezmiernie krytycznem położeniu. Austrya rozumie, jak bardzo może szkodzić Czarnogórze, a jednak nie korzysta z tego i co więcej, nie korzystała w czasie ostatniej wojny. Ks. Mikołaj tedy musi się poczuwać do obowiązku wyrażenia wdzięczności Cesarzowi Austryi i zapewnienia sobie jego przychylności na przyszłość. Spodziewać się także można, że skoro Austrya zajmie sandżak Nowobazarski, zechce może wpływ swój na Czarnogórę uczynić dotkliwszym. Książę Mikołaj ma tedy obowiązek zbadać grunt i w tym względzie, aby zastosować swą przyszłą politykę do okoliczności. To są zdania dziennika petersburskiego, jedyne powody odwiedzin Księcia w Wiedniu. Zresztą Czarnogóra tyle wdzięczności winna jest Rosyi, że podejrzywać jej przychylność dla niej przy lada sposobności byłoby przysporzeniem sobie niepokojów przedwczesnem i daremnem. Należy mieć tylko pilne oko na wszystko, co się dziać będzie w Wiedniu w czasie pobytu ks. Mikołaja a w razie potrzeby dać poznać Czarnogórze, że bez przyjaźni i pomocy Rosyi ciężko byłoby jej bardzo. Zwracamy uwagę, na styczność tego rozumowania w niektórych punktach z tem, co nam piszą dziś z Wiednia, a co powyżej zamieszczamy.

Polit. Corr. dowiaduje się z Konstantynopola pod d. 2 b. m., że Aleko basza otrzymał od Porty rozkaz oddalenia 16 oficerów wojska rumelskiego, którzy w mowach swych na jakiejś uczcie dopuścili się obrazy Sułtana. Aleko miał odpowiedzieć wymijająco. Z drugiej strony gubernator Rumelii skarży się na pamflety tureckie, podburzające ludność mahometańską w Rumelii. Wiadomo, że chorągwie bułgarskie są w Rumelii wzbronione, ale więcej trudności znajdzie żądanie Porty, aby wywieszono tureckie chorągwie. Zarzewie przyszłych zatargów ciągle jest rozdmuchiwane.

Dopiero w sobotę lub w niedzielę wzięty będzie na radę ministrów w Konstantynopolu projekt odpowiedzi Savfeta baszy na memoryał greckich komisarzy o sprawę granicy.

Między Egiptem a Abisynią zanosi się na wojnę, której zapewne Anglia i Francya zechcą przeszkodzić, aby nie narażać finansów Egiptu na szkodę europejskich wierzycieli skarbu egipskiego. Król Jan Abisyński przebywa w Adna, dokąd udaje się przez Massnę Gordon basza, według doniesień z Aleksandryi z d. 29 sierpnia, który zawiezie propozycye pokoju ze strony Chediwa, a konsul francuski w Massni ma popierać Gordona. Na czele wojska abisyńskiego stoi Ras Michael, wojskiem zaś egipskiem dowodzi tymczasowo Nuser basza. Jeśliby misya Gordona na niczem spełzła, obejmie on zaraz dowództwo nad wojskiem egipskiem.

Podaliśmy już w telegramie madryckim z 29go sierpnia, że brat Sułtana Marokańskiego Mulejabus został otruty. Atoli nazywa on się Muley Abbas, był bratem poprzedniego sułtana marokańskiego Sidi Mohameda ojca dzisiejszego sułtana Muleja Hassana: był on więc stryjem panującego sułtana i w r. 1873 podczas jego na tron wstąpienia dowodził praw swoich do tronu jako najstarszy z rodziny. Sułtan więc poczytywał go za niebezpiecznego dla siebie kandydata tronu.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 3 września. Książę Czarnogórski przybył tu wczoraj o godz. 9¾ wieczór i przyjmowany był na dworcu kolei przez namiestnika, głównodowodzącego w kraju, prezesa policyi. Książę zajechał do zamku cesarskiego. *N. fr. Presse* donosi: Oba odziały komisyi rekonensansowej przybyły d. 2 b. m. do Plewla, jeden przez Priboj i Prepole, drugi przez Czajnicę. Komisya na wszystkich miejscach gdzie znajdują się załogi tureckie przyjmowaną była z honorami wojskowemi, a w Prepolu nawet ludność bardzo przyjaźnie się zachowała.

Berlin 2 września. Cesarz wyjeżdża jutro rano na granicę rosyjską i tam w Aleksandrowie zjedzie się z Carem. Rocznicę Sedanu obchodzono tu i we wszystkich stronach Niemiec uroczyście.

Berlin 3go września. Cesarz odjechał dziś rano o godz. 7¼ do Aleksandrowa. Orszak jego składają jenerał-adjutant Albedyll, jenerałowie Lehndorff i Radziwiłł, lekarz przyboczny Lauer, tajni radzcy dworu Borck i Kanzki (Kącki). Cesarz stanie w Aleksandrowie o godz 3ej po południu, gdzie Car już na niego czeka.

Augsburg 3 września. *Allg. Augsb. Ztg* oświadcza, że doniesienie dzienników, jakoby nuncyusz Masella powiózł do Rzymu pismo króla Bawarskiego do Papieża, jest bezzasadne.

Rzym 2 września. Garybaldi wyjechał onegdaj nagle z powrotem do Kaprery.

Petersburg 2go września. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, że odwiedziny Carewicza w Stokholmie były prostym aktem grzeczności. Jeżeli Rosya daje dowód wybornych stosunków z sąsiadem swoim północnym przez odwiedziny Carewicza w Stokholmie, jeżeli także miłem jej jest, gdy może liczyć na zupełną wzajemność, wszelako również leży jej na sercu utrzymanie i utrwalenie starej przyjaźni tak często udowodnionej, której nigdy przemijające lekkie chmurki zaciemnić nie zdołały.

Kursa.—Wiedeń 3 września godz. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 66·65.— Renta srebrna 68·15. — Renta złota 79 70. — Losy z r. 1860 124 25. — Akcye Banku Narodowego 823·—. — Akcye kredytowe 258·40. — Londyn 117 65. — Srebro —·—. Napoleony 9·32. — Lombardy 87·50. — Losy z roku 1864 — 156 25 Akcye kolei Karola Ludwika 234·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 135·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 125 50. — Anglo-Bank 128 40 Obligacye indemn. galic. 91·75. — Losy prem. węgierskie 99·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 110·75.— Akcye kolei półn. zach. austr. 124·75 — 6% Listy zast. hipoteczne 97·— — Marki 57 67. Ruble 122·87. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Mongregacyi Kupieckiej.

Kraków 3 Września.

	płacą	żądają
Rubel papierowy rosyjski za 100 rs.	121 —	122 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 30	9 50
Imperyał ważny	9 30	9 50
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	90 50	92 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	83 75	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
6% listy „ banku hipot.	96 50	97 85
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	232 —	236 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	132 —	136 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	255 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 25
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się dla każdego w miarę terminu płatn.; rb. | kop.

Wiedeń 2 Września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	66 45	66 60
4⅕% „ srebrna	68 10	68 25
4% „ złota	79 55	79 70
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 75	115 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	124 —	124 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	126 25	126 75
„ „ 1864 „ 100 złr.	155 50	156 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	155 —	156 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 50	— —
Bukowińskie „	88 50	89 50
Galicyjskie „	91 50	92 —
Morawskie „	102 50	103 50
Niższo-austryackie „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „	101 75	102 25
Szlązkie „	96 50	— —
Styryjskie „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	85 70	86 30
Węgierskie „	87 75	88 50
Węgier. z klauz. 1867 „	85 —	85 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	112 —	112 50
6% Renta węgierska złota	91 55	91 70
4½% „ „ (za Ostbahn)	70 60	71 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 90	128 20
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	172 —	173 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	256 60	256 80
„ „ węgierskie 200 „	247 —	247 25
Depositen-Bank 200 „	174 —	176 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	822 —	825 —
Real-Credit-Bank 200 „	164 —	167 —
Unionbank 100 „	85 60	85 80
Verkehrsbank ogólny 140 „	113 25	113 75
Wied. Bankverein 100 „	132 75	133 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	133 50	134 —
Aussig Töplitz 210 „ „	380 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	577 —	578 —
Elżbiety 210 „ 5%	176 —	177 —
Linz-Budweis 200 „ „	156 50	157 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	14[illegible] 75	144 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2200	2210
Franciszka Józefa 200 „ „	143 —	143 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	234 25	234 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	111 50	112 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	133 50	134 —
Nordwest austr. 200 „ „	124 —	125 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	66 —	66 25

	płacą	żądają
Rudolfa 200	131 25	131 75
Siedmiogrodzka I. 200	102 25	102 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	274 —	274 50
Südbahn (Lombardy) 200	88 —	88 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210	96 25	96 50
Theissbahn (Cisańska) 200	211 —	212 —
Tramway Wiedeń 170	191 25	191 75
„ „ nowe 70	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200	103 —	103 50
„ Nord-Ost 200	124 75	125 25
„ Westb. Stuhlw. 200	121 50	122 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru 100 „ „	45 —	46 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 25	— —
5% „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 25	97 25
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	91 50	92 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	91 50	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	96 90	97 4[illegible]
6% „ „ Włość.	99 25	99 75
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 10	101 25
5% Szlązko austr. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	71 —	73 50
5½% „ Boden Credit-Institut	99 50	100 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	78	78 50
Alföld-Fiume 200 „ „	82 25	82 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	81 —	81 50
Donau-Dampfsch. 300 „ „	100 —	101 50
„ „ 100 i 200 „ 6%	106 —	106 50
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	96 —	96 50
„ Em. 1862 300 „ „	95 —	96 —
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 200 „ „	93 30	93 70
„ „ 1872 200 „ „	96 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	92 75	93 25

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	77 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. „ 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr.	99 50	100 50
„ Mor.-Szląs. Bahn 1871/72 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 million. 1872 „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	94 40	94 90
„ „ Em. 1873 200 „ „	93 —	94 —
Fünfkirchen-Bárcser 200 „ „	91 —	93 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	103 —	103 50
„ II „ 1867 300 „ „	101 50	102 —
„ III „ 1871 300 „ „	100 25	100 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	77 50	78 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 75	83 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	85 —	85 25
„ III „ 1868 300 „ „	78 —	78 75
„ IV „ 1872 300 „ „	74 —	74 50
Morawskiej Gränzbahn 200 „ „	69 25	69 75
Neuburg Mariazell 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	95 80	96 50
„ „ Lit B. 200 „ „	89 —	89 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	107 50	— —
Pragsko-Dux 150 bez%	— —	— —
„ Em. 1872 150 „	— —	— —
Rudolfa 300 „ 5%	85 —	85 50
„ Em. 1869 300 „ „	84 50	85 —
„ Em. 1872 300 „ „	84 50	85 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 50	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	71 40	71 80
Staatseisenbahn fr. 500 3%	169 50	— —
„ Em. 1874 500	162 50	163 —
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	121 75	122 25
„ „ 200 złr. 5%	122 50	123 —
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ „ II Em. „ 5%	90 —	— —
„ „ III „ „	— —	— —
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. „ „	96 25	97 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	— —	73 50
„ „ II Em. 200 „ „	69 —	69 50
„ Nordost 300 „ „	73 50	74 —
„ „ złotem 200 „ „	88 50	89 50
„ Westbahn 200 „ „	75 —	75 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	72 —	73 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	107 50	107 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	113 —	113 50
„ Węgierskie „ 100	98 50	98 75
3% Tureckie fr. 400	20 90	2[illegible] 20
Kredytowe złr. 100	169 75	170 25
Clary „ 42	36 —	37 —

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. złr. 100	102 —	103 —
Insbrucku „ 20	22 75	23 25
Keglewicha „ 10%	16 —	16 50
Krakowskie „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	34 —	34 50
Palffy „ 40	36 —	36 50
Rudolfa „ 10%	18 —	18 25
Salma „ 40	46 —	46 50
Salzburgskie „ 20	20 25	20 75
St. Genois „ 42	36 50	37 —
Stanisławowskie „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	119 —	120 —
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	30 —	30 50
Windischgrätza „ 21	33 —	33 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20 frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	9 62	9 63
Funty szterl. angielskie	11 78	11 82
Listy tureckie złote	10 63	10 66
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 85
Ruble papierowy za 100	122 25	122 50

Lwów 2 Września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	260 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 20	92 10
4% „ „ „ „	84 40	85 40
5% „ „ „ 37-letnie	91 20	92 10
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 35	97 20
6% „ „ „ włościań. gal.	9[illegible] 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	91 25	92 25
6% „ pożyczki krajowej	95 —	97 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 1 Września.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	76
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 40
kupon	—	— 95
4% Listy likwidacyjne	— —	83 10
kupon	—	— 10[illegible]
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

[2261-1-3]

Sobiesław Samson Barczewski

właściciel dóbr ziemskich na Podolu rosyjskiem i w Galicyi,

po krótkiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 49, umarł d. 23 sierpnia 1879 r. w Franzensbadzie, skąd zwłoki przewiezione zostały do Lwowa i tamże złożone na d. 27 sierpnia 1879 r. w grobie familijnym do wiecznego spoczynku.

W głębokim smutku pogrążone rodzeństwo, brat i siostra zmarłego, zawiadamiają wszystkich Przyjaciół i Znajomych zmarłego o tej bolesnej i niepowetowanej stracie.

Skradziona została ćwiartka losu z r. 1860 na 100 złr. serya 8400 Nr. 3 II, ostrzega się zatem kupujących, że właścicielką tegoż losu jest *Anna Hassybaylowicz* w Krośnie. Gdyby kto wynalazł rzeczony los, raczy uwiadomić właścicielkę, od której stosowną nagrodę otrzyma. [2269]

Ogłoszenie licytacyi.

L. 22799. [2243-1-2]

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo **robót asfaltowych** w Rynku głównym, odbędzie się w dniu **6 września r. b.** w sobotę w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godz. 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 150 złr.

Deklaracye pisemne będą do godziny 12ej w południe przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze budownictwa miejskiego codziennie od godziny 9ej do 1ej przedpołudniem.

Kraków dnia 30 sierpnia 1879 r.

Młoda wykształcona panna,

władająca dokładnie językiem niemieckim, trochę muzykalna, poszukuje miejsca jako towarzyszka, względnie do pomocy gospodyni domu, lub jako wychowawczyni młodszych dzieci. — Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: **P. Hoflich, Lehrer in Lubom bei Ratibor, Pr. Schlesien.** (2220)

Ważne dla gorzelników.

Za nadesłaniem 3 złr. udzielę wybornej recepty na otrzymanie tanim sposobem na zimno **esencyi rumu. — A. Wawra**, chemnik fabryczny w Wiedniu, IV. Louisengasse Nr. 17. (1985-3-3)

300

świadectw i pism uznania

otrzymał od 6 miesięcy Zakład **„Marien-Anstalt w Linz“** za swe doskonałe wyroby na polu kościelnych przyborów. *)

Polecam zatem ten Zakład ponownie jaknajgoręcej. (2239-1-3)

Karol Kettl, dyrektor, Marienanstalt w Linzu.

*) Autograficzne odciski świadectw przesłane będą na żądanie darmo.

HENRYK ZAWADLO w Wrocławiu,

handel drzewowy i komisowy. — Szczególność: owoce strączkowe. (2183)

Świeże jaja

w skrzyniach i beczkach, zakupuje za gotówkę. Najtańsze oferty w języku niemieckim przyjmują **Haasenstein & Vogler w Dreznie.** (2182)

Szlachecki majątek wiejski

250 do 500 morgów z mniejszym lub większym kompleksem lasu włącznie **poszukuję do kupna** i upraszam oferty w niemieckim języku nadesłać pod adresem **Wahner, Kunzendorf** b. Landeck, Pr. Schlesien. Ajenci wykluczeni. (21:1

Vöslauskie i badeńskie

winogrona

kuracyjne

rozsyła w oryginalnych koszykach 10—15 kilo po cenie dziennej ze zadatkiem 50% i zaliczką resztującej należytości faktury **handel hurtowny win Moritz Schreiber w Baden,** Neugasse 31. Cenniki wszelkich gatunków win austryackich i węgierskich w butelkach i beczkach na żądanie opłatnie, a przesyłki próbne darmo. (2180-1-3)

WAŻNA KSIĄŻKA.

Huber & Lahme, Buchhandlg., **Wien,** I., Herrengasse 6:

Radykalny środek na

HEMOROIDY

i na chroniczny katar żołądka. Druga poprawna edycya. NB. **bez lekarstwa, czysty, naturalny środek.** Cena tylko 90 cent., z przesyłką 1 złr. (21'3-2 20)

Wyszło z druku nowe wydanie książki

Miesiąc Czerwiec

Nabożeństwo do Najśw.

SERCA JEZUSOWEGO.

Dostać go można w zakrystyi kościoła Sióstr Wizytek w Krakowie i we wszystkich zakrystyach i domach Matek Felicyanek. (2086-2-3)

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie

POLECA SWÓJ SKŁAD

wszelkich [2136-4-6]

KSIĄŻEK

szkolnych,

map, atlasów, wzorów rysunkowych i kaligraficznych.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z nowym kursem, to jest od 1 września 1879 r. przyjmuję **Panienki** do szkół tu w Krakowie uczęszczające. Będę się starała zadosyć uczynić żądaniu Rodziców i godnie odpowiedzieć memu zadaniu. O dokładną rekomendacyę, Rodzice raczą się odwołać do WW. Państwa Kraszewskich (Józefa, pisarza polskiego, w Dreznie zamieszkałego i żony Jego Zofii z Woroniczów), których dziećmi a następnie kuzynkami przez lat dziesięć zajmowałam się. — Języki, korepetycye i muzykę udzielam. (1592-10 10)

Józefa Łusakowska,

ul. Stolarska L. 478, II. piętro, tymczasowo.

Do szkół dochodzące 2 Panienki

mogą być umieszczone za umiarkowanem wynagrodzeniem. Macierzyńska opieka zapewniona. — Ulica Wielopole przy ulicy Starowiślniej L. 67, I. piętro. (2268-2-3)

Ich ertheile **deutschen Unterricht:** „Grammatik, Styl, Literatur- u. Kunstgeschichte“, bereite für die **mittleren** u. **oberen** Classen **deutscher Gymnasien** vor — wie auch für die Cadetten- und Marine-Schule.

(2216-3-) *B. Michael,*

Sławkowska ulica Nr. 286.

Pomocnik

z handlu korzennego, po ukończeniu praktyki, poszukuje umieszczenia.— Wiadomość pod liter. **J. C.** poczta **Zarszyn.** (2159-3-3)

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-35

Pierwszy c. k. wyłączny patent.

materac do zwijania z regulatorem i przewietrzaniem,

FABRYKA POŚCIELI

oraz

skład mebli żelaznych

Ignacego Rajala

W KRAKOWIE

w Rynku głównym, przy linii A—B pod Nr. 35,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom, jakoteż utrzymującym pensyonaty, **łóżka żelazne** z kompletnem urządzeniem dla uczniów i uczennic, od złr. 12 wyżej; jakoteż wszelkie inne w ten zakres wchodzące przedmioty, po cenach jaknajumiarkowańszych. (2138-2-10)

Nowe tartaki, przywilej **Teltsch'ka**

łatwo przenośne, piękne cięcie, 50% oszczędzenia siły, 30% mniejszy odpad, tnie także furniry do 3m/m grubości. Prócz tego dostarcza wszelkich gatunków machin do obrabiania drzewa. (1975-3-6)

Inżynier R. Teltschik,

fabryka machin w Wiedniu, III. Apostelgasse Nr. 32.

Obszerny ilustrowany opis darmo.

Księgarnia **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie

otrzymała na główny skład książkę pod tytułem:

Pamiątka obchodu uroczystości imienin J. Kraszewskiego w Dreznie w roku Jego jubileuszowym 1879.

Z polecenia komitetu medalowego zebrał i wydał

Wawrzyniec hrabia Engeström.

Cena 1 złr. 80 cent.

Dziełko to w przepysznej edycyi, ozdobione jest na czele portretem J. I. Kraszewskiego, ryciną przedstawiającą widok gmachu i bramy Trynitarskiej w Lublinie, gdzie Jubilat pobierał pierwsze nauki, oraz ryciną przedstawiającą wilę J. I. Kraszewskiego. (2124-3-3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

1702 35

Jan Szutkiewicz, nauczyciel języka francuzkiego, oraz angielskiego, mieszka przy ulicy Floryańskiej pod L. 366, w oficynie na Iszem piętrze. [2203-2 3]

Une Gouvernante française

cherche une position. Renseignement chez Mme *Dembowska,* Cracovie, rue Szpitalna 393. (2226-2-2)

Skład fabryczny towarów sukiennych i z owczej wełny

SANDOR GRÜNWALD

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 104,

poleca swój obfity skład *od najtańszych do najdroższych materyj na surduty, spodnie i ubrania* na porę jesienną i zimową, *toskiny, peruwieny, ze strzyżonej wełny, prawdziwego styryjskiego pakłaku* dla mężczyzn, również *paltociki damskie i płaszcze deszczowe.* (2179-1-8)

Próbki, a dla pp. majstrów krawieckich arkusze z próbkami na żądanie.

Dra Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niezmacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c., z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. (1961-6 24)

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

J. Freylich & Karmel

W KRAKOWIE

Skład **podpórek budowlanych (trawersów)** we wszelkich rozmiarach długości wedle normalnych profilów austryackiego Towarzystwa inżynierów i architektów

z kuźnic żelaza Arcyksięcia Albrechta

w Cieszynie.

Rysunki profilów i tabela siły dźwigni na żądanie darmo. (1681-8-)

PRZEZ użycie **ELIXIRU Dra GENDRIN,** b. Professora medycyny zaszczyconego pierwszą nagrodą na wielkim konkursie 1830 r. niechybnie się leczą *złe trawienia i słabość żołądka: rozstroje kiszko-żołądkowe, wzdęcia, gorączki i rznięcia żołądkowe,* tudzież *zatwardzenia.* Elixir ten w dziesięćkroć wyższy od Pepsyny, przygotowywanym jest przezemnie ze wszelką możebną starannością. Chorym, dotkniętym jednocześnie *bladaczką, upośledzonem trawieniem i wycieńczeniem ze sił,* Dr Gendrin zaleca swój ELIXIR żelazisty, który lekarzom pozwalał osiągnąć zawsze najpożądańsze skutki. W aptekach żądać należy tego lekarstwa, chcąc je mieć rzetelnem, pod tytułem: ELIXIR Dra Gendrin przygotowany przez LEMAIRE'A aptekarza w Paryżu, 14. rue de Grammont, i wymagać zarazem imienia mego na każdym flakonie.

Skład główny w aptece: przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie,* w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie,* w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu,* u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich innych znaczniejszych aptekach.

[1732 19 24]

OBUWIE

taniéj niż wszędzie,

w składzie fabrycznym p f.

Sam. Reschovsky

w Wiedniu,

I. Rothenthurmstrasse 14, I. piętro.

Dla mężczyzn:		**Dla kobiet:**	
Kamaszki cielęce	złr. 4·—	Kamaszki prunelowe (lasting) . . .	złr. 2·75
„ „ z podw. podeszwami	„ 4·50	„ „ z kapami lakier. . .	„ 3·25
„ „ najlepsze	„ 5·—	„ sznurkowe z grub. podeszw.	„ 4·25
Szagrynowe z podwójnemi podeszwami	„ 4·50	Ze skórki cienkiej	„ 4·—
Z cienkiej skóry angielskiej, szyte . .	„ 5·25	„ „ szagryn. podw. podeszwy .	„ 3·75
Kamaszki lakierowane	„ 6·—	Pantofle dla kobiet . . od złr. 1 do	„ 3·—
„ dla chłopców od złr. 2·50 do	„ 3·50	Trzewiki ze sprzążkami w różnych gatunkach . . . . od złr. 3·50 do	„ 5·—
Buty z cholew. „ „ „ 4·50 „	„ 5·50		
Par. trzewiki (wycin.) z taś. lub elast. 5—6 złr.			(1776-11-12)

Wymienione ceny wyjęte są z cennika hurtownego, który przejrzeć można w moim składzie fabrycznym, publiczność zatem ma tę korzyść, że obsłużoną jest przy częściowem zakupnie cenami hurtownemi. — Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką i za nadesłaniem obuwia na próbę lub miary, a nieodpowiednie obuwie będzie wymienione.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

!!Prawie zadarmo!!

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu konkurs. niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiej Britannia srebra, aby rozprzedać wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Britannia srebra za małem wynagrodzeniem frachtu i 1/4 części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką tylko **złr. 6·75,** jako zwrot frachtu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary za czwartą część istotnej wartości, a zatem **prawie zadarmo:**

6 bar. pięk. **noży,** trzonki z Britannia srebra z prawdz. angiel. stalow. ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców** „ „
6 angielskich **filiżanek Victoria** pięknych, cyzelowanych
2 gustowne **świeczniki stołowe** z Britannia srebra

Wszystkie te 40 szt., które dawniej 25 złr. kosztowały, **teraz razem tylko 6 złr. 75 c.**

40 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 20 latach, **za co się poręcza.**

Upraszа się o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż z powodu taniości towar rychło będzie rozprzedany. — Adres i jedyne miejsce zamówienia dla austryackich prowincyj: (1864 6-12)

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken

Blau & Kann, Wien, I., Elisabethstrasse 6.

TAPETY

od **20 cnt.** rulon i wyżej.

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI

w Krakowie.

[1810-17-20]

Nauczycielka

pracująca kilkanaście lat po domach obywatelskich, życzy sobie obecnie umieścić się w mieście do panienek pod bardzo przystępnemi warunkami, lub udzielać lekcye. Adres: *S. A.* ulica Szewska L. 220 I. piętro w Krakowie. (2205-2-3)

STYRYJSKIEJ

ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

1711-16

Kucharz dworski z rekomendacyami z pierwszych domów, życzy sobie odpowiedniego miejsca każdego czasu. Ulica Krupnicza 8. *Józef Idzikowski.* [2066-3-3]

Zupełna wyprzedaż

MEBLI

po cenach znacznie zniżonych

W MAGAZYNIE (2093 5 8)

Spółki Stolarzy

w Krakowie przy ul. Mikołajskiej Nr. 450.

Niemka

kwalifikująca się do uczenia dzieci niemieckiego języka i umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca od 1go października b. r. — Stosowne oferty pod adresem Wny *Turnau,* poczta Dobczyce, gdzie przez 3 lata wymienione obowiązki pełni. [2154-3-3]

Apteka pod „Złotą Głową“

Antoniego Dylskiego

w Krakowie (w rynku przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo Nr. 52),

utrzymuje na składzie wszelkie wyroby lecznicze krajowe jakoteż zagraniczne; mydła, perfumerye i wszystkie inne wytwory toaletowe, bandaże wszelkiego rodzaju, wyroby kauczukowe oraz instrumenta chirurgiczne i. t. p.

Poleca także wodę kolońską oraz wodę do ust z kwasem salicylowym własnego wyrobu. [1840-12-16]

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Subjekt handlowy.

Obznajmiony z robotami piwnicznemi zdolny ekspedyent w handlu korzennym, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zlecenia upraszа pod liter. *J. K.* Dom komisowy *P. H. Ludwig* w Krakowie, ul. Ś. Jana 312. [2104-3-3]

Zawiadamiam, że stajnia Shorthornów, tudzież pepiniera rządowa tego bydła, które dotąd były

w Chojniku

znajdują się teraz (2091-3-3)

w Klikowie

tuż pod Tarnowem. Tamże jest też do sprzedania ogier gniady, silnej budowy, przeszło 16 miary, w czwartym roku będący, po klaczy angielskiej i ogierze arabskim.

Władysław Kaczkowski.

Tylko na giełdzie

można z małym kapitałem wielkie osiągnąć rezultaty (1968-10 30)

w Wechselstube „z. Hauptreffer“

Wien, VII Burggasse 5.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego (1729 44.)

Akcye centralnej kolei żelaznej Morawsko-Szląskiej, akcye kolei Prasko-Duxkiej, akcye Banku Franko-austryackiego,

jakoteż wszystkie inne w urzędowym kursie nie notowane papiery egzotyczne, po cenach najwyższych kupuje (1969 8 30)

Wechselstube „zum Hauptreffer“

WIEN, VII., BURGGASSE 5

SALON MÓD

I PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ

Kraków, Rynek 46, I p.

poleca na sezon jesienny wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich po cenach od 3 złr. i wyżej. — Obstalunki wykonywują się w 24 godz. (2219 2-)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1032. (2126 3 3)

Celem wydzierżawienia na lat trzy począwszy od 1go stycznia 1880 r. myta drogowego w Taszycach na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej — ogłasza się publiczną licytacyę zapomocą ofert pisemnych.

Cenę wywołania stanowi czynsz dotychczasowy w kwocie 2004 złr. 50 cent. w. a.

Oferty wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce w terminie **do d. 25 września r.b.** do godziny 12ej w południe, gdzie również mogą być przejrzane bliższe warunki, w zwykłych godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Wieliczka dnia 16 sierpnia 1879 r.

Prezes: *Niedzielski.*

Rachmistrz lub **kasyer**

do fabryki lub innego zakładu, albo w administracyi dóbr z kaucyą lub bez téjże, poszukuje odpowiedniego miejsca każdego czasu. — Wiadomość w Kantorze *Fr. Mikulskiego* w Krakowie ul. Teatralna. [2152 2-3]

Mężczyzna obznajomiony długoletnią praktyką we wszelkich gałęziach manipulacyi sądowej depozytowej i hipotecznej, jakoteż prowadzący egzamin z prowadzenia ksiąg gruntowych, a mogący się wykazać nader chlubnemi świadectwami z owych czynności, poszukuje miejsca **dyetaryusza** od d. 1go października b. r. pod adresem **T. S. L.** w Krakowie. (2212-2-3)

Do wydzierżawienia na sezon zimowy:

Bufet teatralny i redutowy.

Bliższa wiadomość w **Dyrekcyi Teatru** w Krakowie. (2127-3-6)

Przy ul. Karmelickiej 143 jest do wynajęcia od 1go października 5 pokoi, kuchnia i według życzenia także kawałek ogrodu. (2071-6-6)

Do siewu

żyta Montańskiego (Alpejskiego), olbrzymiego, dostać można każdej chwili w Państwie **Krowica,** poczta **Hruszów** — z odstawą do kolei Jarosław, 100 kilog. po 10 złr. Koszta opakowania liczyć się będą po cenach własnych. [2153 3-3]

Folwark,

przestrzeni około 70 morgów, w przyjemnej okolicy, o godzinę drogi od stacyi Łańcut oddalony, z bardzo ładnie urządzonym murowanym domem mieszkalnym, wśród ładnego ogrodu położonym, z porządnemi zabudowaniami gospodarskiemi; jest każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli listownie lub ustnie właścicielka w miejscu *Strachocka,* p. Żołynia, w Strachocinku (Rakszawa). (2150-3-3)

Do sprzedania

dwie lokomobile o sile 10 i 12tu koni (z fabryki Hermann Lachapelle w Paryżu), tudzież jedna o sile 10ciu koni (z fabryki Marschall & Son, w Anglii) prawie nowe, gotowe do ruchu. W Tartaku parowym w **Mokrem** stacya kolei galic węg. w Galicyi. (1979-3-3)

FAYARD & BLAIN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 1728 28

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1762 62) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*